KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, WTOREK 31 MAJA 1932 R. Nr. 125.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Dymisja gabinetu Brüninga

Jak się ułożą stosunki polsko-niemieckie?

BERLIN, 30.5. Kanclerz Brüning wręczył dziś w południe prezydentowi Hindenburgowi dymisję gabinetu. Konferencję prezydenta z kanclerzem poprzedziło o godz. 11 posiedzenie rady ministrów, na którem uchwalono podać się do dymisji, jeżeli prezydent Hindenburg nie zgodzi się na wraunki polityczne Brüninga. Prezydent Hindenburg dymisję rządu przyjął.

Brüning wyjeżdża w najbliższych dniach na wypoczynek na wieś. Osoba jego nie jest brana w rachubę przy tworzeniu nowego rządu, który ma być tworzony w drodze parlamentarnej. Prawdopodobnie do nowego rządu wejdą także hitlerowcy. Domaga się tego kamaryla wojskowa z gen. Schleicherem na czele.

O Polsce i Gdańsku.

PARYŻ, 30.5. Nigdy przywódca socjalistów Blum nie zabiera głosu w sprawach obchodzących Polskę.

Odezwał się dopiero teraz, gdy wypłynęła sprawa pożyczki.

Nie dość mu było jednego artykułu, zapowiadającego energiczną akcję parlamentarnej frakcji socjalistycznej przeciwko jakiejkolwiek pomocy pieniężnej Polsce: Do tego samego tematu wrócił jeszcze raz w „Populaire".

Ciekawem jest jednak, że gdy tytuł jego artykułu brzmi „Contre les dictateurs pour le peuple", w treści artykułu niema nawet słówka sympatji dla ludu polskiego, nawet dla proletarjatu polskiego. Przeciwnie, dalej zaś broni tezy, że pożyczanie pieniędzy Niemcom Brüninga jest rzeczą ze wszechmiar wskazaną.

Stanowisko Bluma głęboko poruszyło rozsądną opinją francuską.

W „Ordre" Emil Bure zarzuca Blumowi jego germanomanję i zapytuje, coby to było, gdyby socjaliści zasiadali w rządzie.

Zarazem Bure rozprawia się z „Volonte", która ośmieliła się przemawiać w imieniu opinji francuskiej, kpić sobie z Gdańska i Pomorza („elle se moque de Dantzig et du corridor").

Na Bluma oburzył się również Bailly w „Intransigeant", który pisze, że jeżeli pieniądze francuskie mają już przekroczyć granicę Francji, to raczej w kierunku Warszawy niż Berlina.

Wszakże Blum stawia dwa objektywne pytania w sprawie Gdańska: Na co czeka rząd polski, żeby zwrócić się z apelem do Ligi Narodów, a jeżeli Warszawa będzie dalej zwlekała, to czemu Rada Ligi nie interwenjuje z własnej inicjatywy?

Sprawie Gdańska poświęca ponownie artykuł Bernus w „Journal des Debats", ujmując zagadnienie głębiej i szerzej.

„Wobec bandytyzmu, grożącego Europie — pisze Bernus — należy czujnie śledzić perypetje rozgrywające się wzdłuż granicy polsko-niemieckiej. Polska, której szefowie obecni winni wyrzec się praktykowanych dotychczas metod ekskluzywy i przywrócić w kraju prawdziwą jedność narodową, potrafiła dotychczas zachować godność i zimną krew.

Niewątpliwie i nadal Polska nie da się złapać na wędkę prowokacji niemieckiej, czyhającej tylko na zdenerwowanie opinji publicznej, aby dokonać destrukcji państwa polskiego".

Hitler w roli Cromwella.

LONDYN, 30.5. — Dzisiejszy „Daily Sketch" ogłasza wywiad swego korespondenta z Adolfem Hitlerem. Rozmowa odbyła się w Brunatnym Domu w Monachjum ,a treść jej, przetelegrafowana niezwłocznie do Londynu, wywarła w angielskich kołach politycznych silne wrażenie.

Hitler rozpoczął zwierzenia od scharakteryzowania nędzy, jaką przeżywa naród niemiecki. Zagadnięty, czy Rzesza Niemiecka zamierza płacić reparacje, oświadczył wyraźnie, iż przypuszczenia tego rodzaju należy zaliczyć do mrzonek.

Co do stosunków narodowych socjalistów wobec dynastji Hohenzollernów, Hitler oświadczył, że stronnictwo jego nie żywi złych uczuć do b. cesarza i jego rodziny. Najlepszem tego świadectwem jest szczegół, że ks. August Wilhelm Hohenzollern zalicza się do pionierów hitleryzmu.

— Od trzynastu lat — oświadczył Hitler — wytężałem wszelkie siły, aby doprowadzić do porozumienia Rzeszy Niemieckiej z Anglją. W tej dziedzinie udało mi się pozyskać poparcie całego stronnictwa. Natomiast wszelkie próby porozumienia z Francją okazały się beznadziejne.

— Wierzę — mówił Hitler — że Anglja zrozumie naszą dobrą wolę. Jeżeli w historji popełniliśmy szereg omyłek, są to omyłki do wybaczenia. Nie powtórzy się już więcej „pokazywanie żelaznej pięści", jak to zdarzyło się w latach 1898 i w 1911. Były to nietakty, nie mające nic wspólnego z duchem narodu.

Gdy rozmowa przeszła na temat rozbrojenia, Hitler ożywił się nagle i zawołał:

— Anglja musi mieć najsilniejszą flotę w Europie, a my najsilniejszą armję. Jest to kapitalny warunek dla utrzymania równowagi.

O komunistach Hitler wyraża się pogardliwie. Twierdzi, że obóz ten jest wyjątkowo krzykliwy, nie czyni jednak żadnych postępów. Narodowi socjaliści, po dojściu do władzy, postarają się unieszkodliwić komunistów.

— Jesteśmy na dobrej drodze — zakończył Hitler — potrzeba nam tylko Cromwella.

Rola polityczna gen. Sikorskiego

Rewelacje prasy niemieckiej.

BERLIN, 30.5. „Kölnische Volkszeitung" ogłasza rewelacyjne wiadomości z Warszawy w związku z niedawnym przyjazdem gen. Władysława Sikorskiego, który od dłuższego czasu bawił w Paryżu.

Zdaniem tego pisma gen. Sikorski, przebywający zagranicą „na dobrowolnem wygnaniu", wrócił do ojczyzny, ażeby odegrać poważną rolę polityczną.

Podczas swego pobytu we Francji nawiązał on stosunki z francuskiemi kołami wojskowemi, z przemysłowcami z „Comite des Forges", jakoteż z firmą „Schneider - Creuzot", która odgrywa główną rolę przy udzielaniu Polsce pożyczki kolejowej. Bliskie stosunki łączą też gen. Sikorskiego z francuskiemi kołami lewicowemi. Lewicowiec p. Painleve, który prawdopodobnie będzie w najbliższym rządzie Herriota ministrem wojny, napisał przedmowę do dzieła gen. Sikorskiego pt „Problemy pokoju".

Za czasów rządu Tardieu zwracano niejednokrotnie uwagę Polsce, iż Paryż chętnie widziałby pojednanie obozu Piłsudskiego z Narodową Demokracją. Ta ostatnia bowiem jest bardziej pewną pod porą silnej polityki wobec Niemiec. Gen. Sikorski, jakkolwiek nie należy do Narodowej Demokracji, cieszy się jej bardzo dobrą opinją. Łączy go bowiem z Narodową Demokracją właśnie kierunek polityki wobec Niemiec.

Wiadomości „Kölnische Volkszeitung" nie są odosobnione. W prasie zagranicznej snuje się wiele przypuszczeń w związku z powrotem generała do Warszawy. „Berl. Boersen-Courier", który pobyt gen. Sikorskiego nazywa „długoletniem, nawpół dobrowolnem wygnaniem", przypisuje generałowi ważną rolę polityczną. Gen. Sikorski, który dotychczas na krótko tylko przybywał do Polski, obecnie ma zamiar pozostać na stałe w Warszawie.

Przyjazd jego przypada na czas widocznego naprężenia stosunków polsko-francuskich, co nasuwa wniosek, że generał zechce podjąć się zadania usunięcia tego naprężenia. Gen. Sikorski może być odpowiednim pośrednikiem zarówno w sprawach bezowocnych, jak dotąd, rokowań pożyczkowych, jak i w sprawie nawiązania serdeczniejszego porozumienia między Francją a Polską. Niechęć opinji francuskiej zwłaszcza kół lewicowych, które zwycięzyły w ostatnich wyborach, do panujących w Polsce stosunków wewnętrzno-politycznych, jest wyraźna.

Kilka lat pobytu we Francji poświęcił gen. Sikorski studjom wojskowym i badaniu stosunków międzynarodowych. Zmarły przed paru laty marszałek Foch uważał za pomyślne te okoliczności, które pozwoliły gen. Sikorskiemu oderwać się od bieżącego życia i codziennej pracy i oddać się głębszym studjom. Z szefem sztabu generalnego Francji gen. Weygandem łączą gen. Sikorskiego bardzo ściśle nici.

W Polsce gen. Sikorski cieszy się dużą popularnością. Należy on niewątpliwie do najwybitniejszych w naszem wojsku generałów, który wykazał swoje zdolności organizatora armji jako minister spraw wojskowych przed objęciem władzy przez marsz. Piłsudskiego.

S. † P.

Jadwiga Ludwika Doliwa - Dobrowolska

Sodalis Marjana obywatelka m. Sosnowca, żona lekarza weterynarji, opatrzona św. Sakramentami oddała Ducha Bogu w Bystrej dn. 27 maja rb.

Eksportacja drogich nam zwłok po odprawionem nabożeństwie żałobnem w dniu 31 maja t. j we wtorek o godzinie 10 rano w kościółku Kolejowym ul. 3-go Maja odbędzie się na cmentarz w Sosnowcu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani:

3860 **Mąż, Dzieci, Siostra i Wnuki.**

Przeciw nowej ustawie szkolnej

Skargi ukraińców do Ligi Narodów.

WARSZAWA, 30.5. (Tel. wł.) Ukraińskie organizacje polityczne w Berlinie podają wiadomość, że ukraińcy w Małopolsce Wschodniej wystosowali do ministra oświaty w Warszawie memorjał przeciwko nowej ustawie szkolnej. Ukraińcy domagają się utrzymania dotychczasowego systemu 8 klas gimnazjalnych, wykazując, że 70 proc. młodzieży ukraińskiej rekrutuje się z pośród ludności wiejskiej, która w nowych warunkach będzie miała utrudniony dostęp do szkół wyższych. Memorjał domaga się dalej ułatwień w zakładaniu szkół prywatnych. Ukraińcy występują przeciwko idei państwowego wychowania, jako sprzecznego z aspiracjami nacjonalizmu ukraińskiego oraz domagają się w kwestji lojalności kierowników szkół wobec państwa, aby decydowały o tem sądy, a nie władze policyjne.

Identyczny memorjał wysłany został do Ligi Narodów, ukraińcy bowiem twierdzą, że nowa ustawa szkolna w Polsce sprzeczna jest z traktatem o mniejszościach narodowych.

Pogrzeb ambasadora

DŻEWAD BEYA.

WARSZAWA, 30.5. — Dziś rano odbyła się uroczysta eksportacja zwłok zmarłego ambasadora Turcji Dżewad-Beya na dworzec kolejowy. Kondukt pogrzebowy kroczył wśród szpalerów wojska, które prowadził gen. Wieniawa-Długoszewski. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele Prezydenta, Rządu i cała dyplomacja. Trumnę ze zwłokami złożono w specjalnym wagonie, który powiózł ciało do Konstantynopola.

W kondukcie pogrzebowym nie widziano ani jednej kobiety. Widocznie przepisy religji mahometańskiej nie pozwalają kobietom brać udziału w pogrzebie mężczyzny.

Odjazd z Polski

AMB. WILLYSA.

WARSZAWA, 30.5. (Tel.wł.). Dziś w południe p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji pożegnalnej ambasadora Stanów Zjednoczonych Willysa. W godzinach popołudniowych amb. Willys wyjechał do Ameryki.

Zjazd lotników transoceanicznych.

„Zwyciężając oceany zbliżyli brzegi kontynentów“

W Rzymie odbywa się obecnie jedyny w swoim rodzaju zjazd. Jest nim **„kongres“ międzynarodowy lotników transoceanicznych** (Convegno internazionale degli aviatori transoceanici). Bierze w nim udział szereg asów lotnictwa międzynarodowego; tych, co przelecieli Atlantyk, Pacyfik lub morza Arktyczne (podbiegunowe). „Orły napowietrzne“ rozmaitych krajów i narodowości zleciały do Rzymu na ten wielki zjazd, który stanowi najciekawszą atrakcję Rzymu.

Inauguracja zjazdu odbyła się na Kapitolu, w sali Juljusza Cezara, w obecności Mussoliniego, który witał gości. Niema tu bohaterów pochłoniętych przez fale oceanu, zaginionych w przestworzach lub niezgłębionych przez człowieka olbrzymich lasach Kanady (jak **Nungesser i Coli**); niema **Amundsena**, jednego z pierwszych zwycięzców napowietrznych Arktyki, niema sławnego lotnika włoskiego, **Del Prete**; niema **Humberta Maddaleny**, bohatera tylu wspaniałych lotów, a ofiary małego nieszczęśliwego wypadku; niema **Le Brix'a, nieustraszonego** towarzysza gigantycznych rajdów Costes'a. Niema wszystkich tych, którzy po wielkiem zwycięstwie, upojeni walką z przestrzenią i zelektryzowani emocją, triumfu, połamali skrzydła swego młodego, wspaniale rozpoczętego żywota...

Niema też **Lindbergha**, pierwszego — największego! — zwycięscy oceanu. „Samotny orzeł“, zraniony dzisiaj boleśnie w serce, które nie drżało, gdy „Spirit of S. Louis“ odrywał się od ostatniego skrawka ziemi amerykańskiej, aby puścić się po raz pierwszy w dziejach świata na wielkie wody pustego oceanu, które radowało się, gdy w miesiąc potem wracał w legendarnym triumfie do Nowego Jorku, witany, jak nikt jeszcze nie był witany w Ameryce od czasów Washingtona i Lafayette'a...

Wśród obecnych na sali asów awiacji międzynarodowej pokazują nam **Wilkinsa, markiza de Pinedo, Ferrarin'a** (tego, który był u nas w Warszawie w 1924 r. i wyczyniał takie djabelskie figle ze swoim aparatem) i szereg innych. Ogólną uwagę zwraca na siebie **Balbo**, włoski minister lotnictwa, bohater zbiorowego, „eskadrowego“ lotu przez Atlantyk.

Ogólne poruszenie na sali wywołuje przybycie **Mussoliniego,** który pragnie osobiście zagaić obrady zjazdu. Jest bardzo opalony, uśmiechnięty, zadowolony... Roztył się bardzo od czasu, gdy go ostatnio widziałem, przed czterema laty. Gdy wstaje, aby wygłosić inauguracyjne przemówienie, cisza zapada na sali. „Witam was jako głowa rządu faszystowskiego i jako lotnik (przemawia po włosku). W radości mojej jest jednak cień smutku. Komendant **Endrasz** i radjotelegrafista **Bittay**, którzy mieli znaleźć się tutaj, między nami, którzy przybyli już z Budapesztu w niebiosa Rzymu, ponieśli śmierć w chwili, gdy dobiegali do mety.

„Jestem pewny — ciągnie Mussolini — że stanę się wyrazicielem waszych jednomyślnych uczuć, gdy prześlę pułkownikowi Lindberghowi (ogólne poruszenie na sali), który przyobiecał nam swój przyjazd do Rzymu, wyrazy naszej sympatji“. „Oto po raz pierwszy — powiada mówca — od czasu, gdy człowiekowi udało się opanować nieba, zwycięzcy oceanów zbierają się na kongres. Fakt ten pełen jest doniosłości i poezji (il fatto e pieno di significato e di poesia).

Oddając hołd tym, którzy zginęli, podczas gdy forsowali oceany, Mussolini powiada: „Wy należycie do śmiałków, których świat podziwia. Historja wyryła wasze imiona na swoich kartach, albowiem wy — zwyciężając oceany — skróciliście dystanse, zbliżyliście brzegi kontynentów, wyznaczyliście drogę, którą jutro normalnie przebiegać będą pociągi napowietrzne“.

Właściwe obrady kongresu rozpoczęły się nazajutrz o 19 rano w Palazzo Ruspoli. Wygłoszono na nim szereg ciekawych referatów, odczytanych przez kilku zwycięzców oceanu. Kapitan **Iglesias** (Hiszpan), towarzysz lotu **Jimeneza** na samolocie „Jesus del Gran Poder“, omawiał koncepcje De Aldy o współpracy poszczególnych państw na polu lotnictwa oceanicznego, kładąc specjalny nacisk na wielkie znaczenie dobrej służby meteorologicznej.

Admirał **Coutinho** (Portugalczyk) zwrócił uwagę kongresu na to, iż warunki meteorologiczne **na Atlantyku południowym są o wiele lepsze, niż na północnym,** a tem samem — zdaniem jego — ta część oceanu lepiej nadaje się do ustanowienia stałej linji napowietrznej między Starym a Nowym Światem, aniżeli część Atlantyku między Irlandją, a New Yorkiem.

Lotnik niemiecki von **Gronau,** znany ze swojego przelotu z Euroy do U.S.A. najbardziej północnym szlakiem (via Islandja i Grenlandja) opowiada ciekawe perypetje swojego oryginalnego lotu. W referacie przypomina nam, iż leciał on tym samym hydroplanem, którym udał się do bieguna w 1925 r. Roald Amundsen (aparat zbudowany we Włoszech).

Inny lotnik niemiecki, **Köhl,** — istny atleta! !— opowiada dramatyczne szczegóły lotu „Bremy“, która po raz pierwszy przeleciała Atlantyk w kierunku ze wschodu na zachód (kierunek o wiele trudniejszy od przeciwnego, ze względu na silne wiatry), opadając przedwcześnie na wysepkę Greendy Island, w Kanadzie.

Wieczorem, gdy siedzieliśmy w Galleria Colonna, u Biffi'ego, ludność Rzymu zgotowała niesłychanie serdeczną owację przejeżdżającym w automobilu przez Piazza Colonna lotnikom. Jechał **Ferrarin** w towarzystwie gości zagranicznych. Cały plac Colonna zakipiał od rozentuzjazmowanych tłumów... Okrzykom „Viva“ i „Bravi“ nie było końca.

R. W.

Kim byli sprawcy napadu jajowego

na prof. Bartla?

WARSZAWA, 30.5. (Tel. wł.) **Donoszą ze Lwowa: Coraz bardziej utrwala się przekonanie w tamtejszych kołach akademickich, iż słynnego napadu jajowego na prof. Bartla dokonali członkowie Legjonu Młodych. Utrzymują, że akademicy, którzy obrzucili prof. Bartla jajami są zupełnie we Lwowie nieznani i że przybyli oni z Warszawy. Charakterystycznem jest to, że śledztwo w sprawie napadu zostało przerwane a sprawcy napanu jeszcze raz pozostali nieznani.**

Lotnik Hausner zawrócił

Przedwczesna radość na ul. Franciszkańskiej.

NOWY JORK, 30.5. Lotnik Polak Stanisław Hausner, który wczoraj o godz. 9 wiecz. (według czasu środkowo - europejskiego) wystartował do lotu przez ocean — zawrócił z drogi.

Hausner leciał na płatwocu „Rozmarin“, pomalowanym na kolory amarantowy i biały. Komunikat meteorologiczny w chwili wystartowania brzmiał, że nad Atlantykiem nad brzegami Ameryki leży gęsta mgła, natomiast dalej na oceanie panuje pogoda jasna i sprzyjajacy wiatr. Hausner próbował przebić się przez pas mgły, ale źle funkcjonujący kompas uniemożliwił mu orjentację. Postanowił wobec tego powrócić na lotnisko Floyd w Brooklynie.

WARSZAWA, 30.5. Prasa poranna przyniosła dziś rano wiadomość o starcie lotnika polskiego Hausnera do lotu przez Atlantyk. W związku z tem ktoś puścił pogłoskę, że Hausner jest żydem, pogłoska ta wnet przedostała się w żydowską dzielnicę miasta, gdzie urosła do nieprawdopodobnych rozmiarów.

W krótkim czasie ustalono, że lotnik Hausner jest synem Józefa Hausnera, właściciela składu aptecznego przy ul. Franciszkańskiej 10, to też wkrótce przed sklepem tym zgromadził się tłum żydów, pragnących dowiedzieć się jakichś szczegółów od „taty“ wielkiego lotnika.

Niezależnie od tego wczesnym rankiem na lotnisko udała się delegacja, która do późnego wieczora wypatrywała przylotu transoceanicznego lotnika. Mimo deszczu i niepogody stali w długich szatach poważni zydowie, witając każdy ukazujący się na horyzoncie samolot straszliwemi okrzykami radości. Dopiero w godzinach wieczornych, kiedy nadeszły wiadomości, że lotnik Hausner zawrócił z drogi, uwiesyli jego „współwyznawcy“ i zmartwieni odeszli do domu.

Prace nad dekretem

O UPOSAŻENIACH W PRZEMYŚLE

WARSZAWA, 30.5. (Tel.wł.). Jak się dowiadujemy prezydjum Rady ministrów podjęło prace przygotowawcze nad projektem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczenie nadmiernych uposażeń członków zarządów i rad nadzorczych w przemyśle i handlu. Sprawę zmiany tych wynagrodzeń podjęto z inicjatywy klubu B.B. w związku z obniżeniem kosztów produkcji.

Wielkie sprzysiężenie

W BRAZYLJI.

NOWY JORK, 30.5. — W Brazylji wykryto wielki spisek, zmierzający do zamachu sttanu. Na czele spisku sali eksministrowie oraz wyżsi wojskowi, przeważnie oficerowie wojsk lotniczych. Spiskowcy odbywali narady na krążowniku „Don Pedro“, którego załoga była równeż wciągnięta do sprzysiężenia.

Dwie eskadry torpedowców z krążownikiem linjowym na czele otoczyły „Don Pedro“. Przy pomocy sygnałów świetlnych zawiadomiono kaptana okrętu, że o ile w przecągu 10 minut nie wywiesi białej flagi, to nastąpi atak.

Przestraszeni spiskowcy wywiesili flagę na maszcie i poddali się. Okręt ze spiskowcami przyholowano do portu w Rio de Jeneiro. Tu dopiero na pokład wkroczyły władze bezpieczeństwa. Między spiskowcami znaleziono ośmiu b. ministrów, czterech generałów, jednego gontradmirała oraz niemal wszystkich oficerów wyższych stopni wojsk lotniczych. Sprzysiężeni znaleźli się w więzieniu.

Rozruchy anarchistyczne

W HISZPANJI.

MADRYT, 30.5. — Robotnicze syndykaty anarchistyczne, które opanowały związki zawodowe i przelicytowały komunistów, ogłosiły wczoraj strajk generalny w Sewilli. Przez całą noc trwała strzelanina. Aresztowano 50 osób.

Również w Madrycie miały miejsce rozruchy. Dwaj policjanci odnieśli rany postrzałowe. Policja i gwardja narodowa pilnują banków i gmachów publicznych.

Tragedja bocianicy,

POSĄDZONEJ O ZDRADĘ.

WIELUŃ, 30.5. — Jeden z mieszkańców wsi Radoszewice włożył ddo gniazda bocianiego jajo gęsie, które stało się przyczyną niezwykłego dramatu w rodzinie bocianów. Gdy samica wysiedziała jaja okazało się, że jedno pisklę jest niepodobne do innych.

Bocian najwidoczniej obwinił małżonkę o zdradę. Niezadowolenie swe objawił ciosami dzioba w głowę samicy. Wieść o dziwnem pisklęciu rychło rozniosła się wśród okolicznych rodzin bocianów. Wczoraj nad gniazdem zebrał się sejm bocianów.

Po długich obradach bociany wyrzuciły pisklę gęsie z gniazda, a samicę, która je wysiedziała, rozerwano dosłownie na sztuki.

Pogoda na dziś.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda pochmurna, mglista i dżdżysta przy wiatrach północnych i północno-wschodnich. Temperatura w ciagu dnia około 15 stopni.

Tancerka Majewska--polska Mata Hari

Tajemnice afery szpiegowskiej.

Niezmiernie sensacyjne szczegóły, dotyczące niedawnego procesu o szpiegostwo, w którym dwu oskarżonych skazano na śmierć, a tancerkę Majewską na dożywotnie więzienie, podajc korespondent „Journal'a“ paryskiego z Gdańska.

Sowieckim konsulem generalnym w Gdańsku jest lekarz ginekolog, Kalina. Mogłoby się dziwnem wydawać, że tak ważny posterunek powierzono lekarzowi. Okazuje się jednak, że Kalina zupełnie nie zajmuje się leczeniem, ani sprawami konsularnemi.

Odznaczywszy się w służbie G. P. U. w Wiedniu i Berlinie, Kalina przeniesiony został na jeszcze ważniejszy dla Sowietów posterunek, mianowicie do Gdańska. Jego właściwe nazwisko brzmi: Izaak Eisenbuch. Doniedawna jeszcze dr. Kalina posiadał pomocnika, którego w Gdańsku nazywano Partinem. Ten Partin nagle znikł przed kilku miesiącami. Wtedy dopiero dowiedziano się, że był to agent G. P. U., że właściwe jego nazwisko brzmiało Mojżesz Katzenelenbogen i że uciekł on do Moskwy, gdyż grunt w Gdańsku był dlań zbyt gorący z powodu, że wiadomości o nim bardzo obszerne posiadało biuro kontr wywiadu polskiego. Na miejsce Partina przyjechał inny agent G. P. U., Jagrym.

Tej centrali szpiegowskiej dostarczano bardzo ważnych dokumentów, a ich agentką przez czas dłuższy była polska Mata-Hari, tancerka Majewska, która stale odbywała wędrówki z Warszawy do Gdańska. Jak wiadomo, tancerka wraz z dwoma towarzyszami stanęła niedawno przed polskim sądem doraźnym. Została skazana na dożywotnie więzienie, podczas gdy jej spólnicy, Borakowski i Bąkowski skazani zostali na śmierć.

Szczegóły tej sprawy są niezmiernie interesujące. Niedawno temu stały sekretarz komunistycznej partji Polski w Gdańsku, Wojewódzki został rozstrzelany. Jednocześnie G. P. U. rozstrzelała też wielu innych agentów.

Władze polskie powzięły przekonanie, że agenci sowieccy posiadali ścisły kontakt z licznymi funkcjonarjuszami polskimi, którzy im wręczali różne dokumenty i że te dokumenty dostarczane były na teren Gdańska przez tancerkę Majewską, gwiazdę najbardziej eleganckiego dancingu w Warszawie.

Niektóre dokumenty pochodziły niezaprzeczenie ze sztabu generalnego. Ażeby znaleźć winnego, urządzono specjalną pułapkę na oficerów jednego z biur sztabu, z którego najprawdopodobniej pochodziły wydawane dokumenty. Pewnego dnia powierzono każdemu z nich rzekomo tajny dokument, który w rzeczywistości był zmyślony. Dokument ten oficerowie winni byli zbadać w ciągu 24 godzin. Zastrzeżono przy tym, że nie wolno tego dokumentu wynosić poza biuro.

Wieczorem, po zamknięciu biur stwierdzono, że jeden z oficerów przekroczył ten zakaz, gdyż dokument, który mu zlecono znikł. Oficerem tym był rotmistrz rezerwy Burakowski.

Od tego czasu strzeżono go bardzo pilnie i wkrótce potem aresztowano go w okolicach Gdańska wraz z tancerką Majewską i Bąkowskim. Wszyscy troje przyznali się do winy.

PERSPEKTYWY BUDŻETOWE W 1932 R.

W ub. sobotę podano do publicznej wiadomości wyniki wykonania budżetu za kwiecień, czyli za pierwszy miesiąc nowego okresu. Zamknięto go deficytem w sumie 34 miljonów, pokrytym na 30 miljonów z kredytu w Banku Polskim, skutkiem czego kredyt ten skonsumowany został już w połowie, ponieważ 20 miljonów podjęto jeszcze w ubiegłym roku.

Rzeczywiście dochody skarbu w kwietniu wynoszą 164,8 miljonów. Czy cyfra tat może posłużyć za podsawę do wniosków na cały obecny okres?

Niewątpliwie — tak. W gospodarce skarbowej każdy miesiąc ma swoją właściwą fizjognomję. Porównanie tegorocznego kwietnia z jego poprzednikami w latach ubiegłych, oraz stosunku dochodów kwietniowych do całorocznych — przy uwzględnieniu tendencji konjunkturalnej — pozwoli w przybliżeniu określić, jakich możemy spodziewać się dochodów w całym roku. Niezawodnie kalkulację tę przeprowadziło Ministerstwo skarbu, zanim wystąpiło z wnioskiem o zmniejszenie pensyj urzędniczych.

Za rządów pomajowych dochody w kwietniu były następujące:

rok	dochód
1927	202,5 milj.
1928	222,5 „
1929	250,9 „
1930	234,8 „
1931	229,1 „
1932	164,8 „

Jak z tych cyfr widzimy, takiego kwietnia jeszcze nie było od czasu przewrotu majowego. W porównaniu z ubiegłym rokiem dochody pierwszego miesiąca spadły o 64 miljony, co obliczone w stosunku rocznym wynosi przeszło 700 miljonów.

Takie obliczenie byłoby jednak zbyt uproszczone. Ponieważ między poszczególnemi miesiącami zachodzą znaczne różnice ponieważ mamy miesiące chude i tłuste pod względem budżetowym, przeto spadek dochodów w kwietniu możnaby uważać za przeciętny na cały rok tylko wtedy, gdyby kwiecień był istotnie miesiącem przeciętnym, czyli gdyby dochody jego wynosiły 8,5 proc. całorocznych wpływów.

Zbadajmy tę rzecz na cyfrach z lat ubiegłych. Otóż w stosunku do ogólnych dochodów sumy, uzyskane w kwietniu wynoszą:

w r. 1927	7,5 proc.
„ „ 1928	7,4 „
„ „ 1929	8,5 „
„ „ 1930	8,5 „
„ „ 1931	10,1 „

Z obliczeń tych wynika, że w r. 1929. kwiecień dał idealnie jedną dwunastą część ogólnych dochodów, czyli był miesiącem przeciętnym. W latach poprzednich dał mniej, co oznacza, że więcej przyniosły następne miesiące, czyli inaczej, że dochody wzrosły. Natomiast od r. 1930 procentowy udział kwietnia w dochodach podnosi się, co dowodzi, że dochody w następnych miesiącach spadały, czyli, że konjunktura się pogarszała.

W motywach, uzasadniających odrzucenie budżetu miasta Warszawy, Ministerstwo spraw wewnętrznych, działające w porozumieniu z Ministerstwem skarbu, zaleca władzom miejskim, aby na rok przyszły uwzględniły spadek dochodów w tym samym procencie, w jakim spadły one w r. 1931-2. Stosując tę samą metodę, czyli przyjmując, że kwiecień 1932 zajmie w budżecie tę samą pozycję, jaką miał w r. 1931, czyli że będzie stanowił 10,1 proc. dochodów, otrzymujemy, że całoroczna ich suma wyniesie 1,632 miljony. W rachunku tym nie przewidujemy dalszego procentowego wzrostu roli kwietnia, widocznego w tabelce za 5 lat ubiegłych, nie uwzględniamy również ujemnego wpływu na dochodową stronę budżetu dokonanej świeżo obniżki pensyj urzędniczych.

Pragnąc zachować zupełny objektywizm w ocenie sytuacji budżetowej, stwierdzamy, że w obliczeniach optymistów dochody rozpoczętego roku budżetowego podawane są na 1.800 do 1.900 miljonów. Cyfra nasza jest niższa, ale do obalenia nie łatwa.

Jak do tej cyfry zbliżyć wydatki? Wynoszą one według budżetu 2.452 miljony.

Na herbatce u p. premjera zapowiedziano oszczędności na 200 miljonów, z czego redukcje pensyj dadzą 65 miljonów (w budżecie administracji, gdyż tylko o nim się mówi). Gdyby nawet zaoszczędzono całych 200 miljonów, pozostaje jeszcze niedobór w sumie... 600 miljonów.

Początek nowego okresu budżetowego nie przedstawia się wesoło. Gdyby równowagę chciano uzyskać w drodze dalszych obniżek płac urzędniczych, to trzebaby je zmniejszyć jeszcze o... przeszło 60 proc.

Wejście na stromy szczyt górski jest łatwiejsze, niż zejście. Tak samo jest z budżetem.

Uroczystość w Watykanie

75 lecie urodzin Papieża.



OJCIEC ŚW. PIUS XI.

Papież Pius XI obchodzi dziś, 31 maja swe 75-letnie urodziny. Watykan robi cały szereg przygotowań, aby uroczystość tą odbyła się z tradycyjną wspaniałością. Obchód zacznie się w dniu 31 maja, w godzinach rannych, przeglądem wszystkich, a różnorodnych formacyj wojskowych i wartowniczych Watykanu, przez odnośnych oficerów i komendantów, celem przygotowania armji watykańskiej do wielkiej parady wojskowej przed Ojcem Świętym. W tym celu odwołano z urlopów wszystkich watykańskich żołnierzy, aby armja mogła się zaprezentować w pełnym komplecie. Papież rozpocznie dzień swych urodzin odprawieniem, jak codziennie, mszy św. w swej prywatnej kaplicy. Kaplica ta, według prastarej tradycji, urządzona jest zawsze w pokoju, w którym zmarł ostatni papież. Po tej pierwszej mszy, wysłucha Papież dwóch dalszych mszy, na których będzie również i wojsko papieskie w galowych uniformach, gotowe do parady. Po mszach nastąpi długi szereg audjencyj, które zajmą całe przedpołudnie i część popołudnia, gdyż Papież musi sam osobiście przyjąć tysiące osób, składających mu życzenia. Pierwszym gratulantem jest stale papieski sekretarz stanu, obecnie kardynał Pacelli. Po nim idzie gubernator watykańskiego państwa, hrabia Serafini, z delegacją złożoną z najwyższych dostojników watykańskiego państwa. Po nim dopiero, a więc na trzeciem miejscu, są przedstawiciele obcych państw przy Watykanie.

Wojskowa parada, w której udział biorą papieska żandarmerja i gwardja szwajcarska, będzie przyjęta przez Ojca Świętego na podwórzu zwanym „Pigna". Szczególnie malowniczo przedstawiają się szwajcarzy, których barwne uniformy, projektowane jeszcze przez Michała Anioła, pozostały przez wieki, do dziś, bez żadnej zmiany. Gwardja szlachecka, powiększona niedawno na życzenie Papieża, której członkami są wyłącznie młodzi, katoliccy arystokraci, występuje podczas parad jako straż przyboczna, strzegąca osoby Ojca Świętego. Popołudniu przegląda papież tysiące depesz gratulacyjnych, otrzymywanych z powodu dnia urodzin ze wszystkich części świata. Stacja iskrowa Watykanu będzie po raz pierwszy w tym roku w możności, bezpośrednio przyjmowania depesz iskrowych do Ojca Świętego.

Znieważenie Bożego Ciała

w Łomży.

(KAP) O ile w Warszawie uroczystość Bożego Ciała odbyła się w nastroju podniosłym, o tyle została zakłócona w Łomży. Szykany, które pewne miejscowe czynniki stosują wobec hierarchji, w gruncie rzeczy stają się znieważaniem świętości religijnych i uczuć katolickich ludności.

Na kilka dni przed świętem Bożego Ciała w Łomży rozlepiono afisze tego brzmienia:

„Powiatowe i miejskie święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Łomży. W dniach 26, 27, 28 i 29 maja b.r. odbędzie się powiatowe i miejskie święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Program święta: Dnia 26.5.32 r. od godz. 9 rano 1) trójbój na stadjonie 33 p.p. dla zawodników i zawodniczek z powiatu, 2) sztafeta 4 x 400 m., 3) bieg na przełaj 3 klm. wraz z zawodnikami miejskimi i t. d. Od godz. 16 na stadjonie 33 p.p. zawody indywidualne męskie i finał w grach w siatkówkę i koszykówkę i t. d. i t. d."

Podczas uroczystego nabożeństwa w katedrze oraz podczas eucharystycznej procesji po mieście urządzono na boisku zawody żołnierzy i zwiezionej młodzieży.

Podobnie odbywały się te harce pod czas popołudniowego nabożeństwa Bożego Ciała.

Podkreślić należy, że dzień 26 maja jest dniem uroczystości Bożego Ciała, a dzień 29 maja jest niedzielą oktawy Bożego Ciała.

W związku z tem „świętem" wychowania fizycznego J.E. ks. biskup Łomżyński ogłosił protest, pisząc między innem:

„Ci, którzy tak lekceważą świętość naszych świąt religijnych, tworzą przepaść między ludnością religijną a sobą. Gdy zaś w obręb zgorszenia, jakie dają, wciągają młodzież katolicką, winniśmy podnieść publiczny protest i napiętnowanie, oraz przestrzegać przed groźnemi skutkami, jakie takie niszczenie uczuć religijnych niechybnie wywoła.

„Przykro mi o tem mówić publicznie, lecz zmusza mnie do tego obowiązek pasterski, gdy wszelkie sposoby mojego przez ks. ks. prefektów wkroczenia w to obniżanie wstydliwości kobiecej i tłumienie w młodych tych sercach cnoty skromności u odpowiednich czynników szkolnych nie osiągnęło pożądadnego skutku i gdy do mnie napływają z łona społeczeństwa żądania, abym tej zgubnej i grzesznej akcji zapobiegł. Przeto wzywam naprzód rodziców, aby córkom swoim stanowczo zabronili występowania w ubraniach gimnastycznych, szkodliwych dla ich chrześcijańskiej skromności kobiecej, i zwracam się do kierowników szkół o zarządzenie zmiany obecnej praktyki. Samą zaś młodzież wzywam do niewystępowania w ubraniu, które ją naraża na wstyd i na ujemną krytykę oraz wywołuje publiczne zgorszenie. Pamiętać trzeba o tym nakazie Piotra św. (Dz. Ap. 5,29): więcej trzeba słuchać Boga, czyli Jego przepisów moralnych, niż ludzi.

„Niezastosowanie się czy rodziców i wychowawców szkolnych czy młodzieży do tych przepisów moralności chrześcijańskiej ściągnie na nich w każdym wypadku grzech ciężki.

„Ufam jednak, że moje pasterskie słowa przyczynią się do usunięcia zła, które poczęło się wkradać do wychowania naszej młodzieży, i że przywrócą poprzednie zaufanie, jakiem społeczeństwo łomżyńskie darzyło szkoły miejscowe. A kończę to swoje wezwanie słowy Papieża Piusa XI: „Wznieśmy Wielebni Bracia serca i błagalne dłonie ku niebu do Pasterza i Biskupa

dusz naszych, do Boskiego Króla, który władcom daje, żeby swoją wszechpotężną mocą sprawił, by wspaniałe owoce chrześcijańskiego wychowania się mnożyły i by je zbierano na całym świecie ku coraz większemu pożytkowi jednostki i narodów".

Z DNIA.

STRESEMANN JAKO CZŁONEK LOŻY „FRYDERYK WIELKI".

W pamiętnikach Stresemanna w tomie I znajduje się fascimile listu, wystanego przez Stresemanna do jednej z lóż masońskich z prośbą o przyjęcie go do masonerji.

List ten wystosowany został przez zmarłego kierownika polityki niemieckiej w dn. 10 maja 1923 r. do przewodniczącego mistrza (vorsitzender Meister) loży „Friedrich der Grosse" w Berlinie. Pełny jego tekst w tłumaczeniu polskiem brzmi następująco:

„Berlin, 10 maja 1923.

„Dr. Gustaw Stresemann
„Członek Reichstagu

„Wielce Szanowny Panie Pastorze!

„Dawno już było mojem życzeniem dojść do bliższych stosunków z kołem ludzi o tych samych poglądach, którzy w naszych czasach, zużywających się w materjaliźmie, pośpiechu i niepokoju, dążą do utrzymania krainy ogólnego poczucia ludzkości, wewnętrznego zastanowienia się i uduchowienia. W wolnomularstwie niemieckiem spodziewam się znaleźć taką wspólnotę. Loża, kierowana przez Pana, daje mi możliwość powitania w niej w przyszłości jako braci osobistości, którym już teraz, jak się spodziewam, stoję bliskoduchowo i jako człowiek.

„Prośba moja, Wielce Szanowny Panie Pastorze, idzie w kierunku otworzenia mi drogi do możności wypełnienia mego życzenia. Wypowiadam ją w dniu czterdziestej piątej rocznicy mych urodzin, w dojrzałych latach życia, ale w przekonaniu, że jako działający będę zawsze wdzięczny za wszystko, czego spodziewam się od tego kroku dla mego życia wewnętrznego.

„Z należnem głębokiem poważaniem
„Pański, Panu bardzo oddany
(—) Stresemann".

Wkrótce po przyjęciu go do loży, bo już 13 sierpnia 1923 roku, Stresemann został dzięki poparciu sfer masońskich mianowany kanclerzem Rzeszy, zarazem zaś kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych. Wiemy dobrze, jak na tem stanowisku — wespół z innymi „braćmi" z loży — pojmował „poczucie ludzkości" i dążenie do „uduchowienia". Cała jego działalność polityczna szła w kierunku nowego rozbioru Polski — doprawdy, więcej niż symboliczne znaczenie posiada fakt, że Stresemann był członkiem loży, noszącej miano Fryderyka II, właściwego inicjatora ówczesnych rozbiorów Polski, grabieżcy Pomorza polskiego.

Stresemann był odnowicielem polityki Fryderyka II, z czego niestety nie zdawał sobie sprawy „brat" Briand, długoletni kierownik polityki francuskiej.

Działalność sądów

DORAŹNYCH.

Według danych, opracowanych przez główny Urząd statystyczny, w okresie działania sądów doraźnych w roku 1931 sądzono w trybie doraźnym ogółem 66 osób, z czego wyroki skazujące zapadły względem 52 osób, 1 osobę uniewinniono, względem 13 osób skierowano sprawy na drogę postępowania zwykłego.

Z ogólnej liczby skazanych, 39 osób skazano na karę śmierci, 13 zaś na więzienie. Z liczby skazanych na karę śmierci ułaskawiono 13 osób.

Największa liczba rozpraw w trybie doraźnym, mianowicie 26 spraw, odbyła się w Wilnie, 20 spraw we Lwowie, 7 w Warszawie, 5 w Poznaniu, 4 w Lublinie, 3 w Toruniu i 1 w Krakowie. W Wilnie zapadło 21 wyroków śmierci, we Lwowie 11, w Warszawie i Poznaniu po 1 wyroku śmierci.

KOMUNIKACJA WODNA WARSZAWA — GDYNIA.

Wkrótce uruchomiona zostanie komunikacja wodna między Warszawą a Gdynią. Poczynając od 2-go czerwca kursować będą statki Wisłą z Warszawy aż do Tczewa, od 15-go czerwca zaś wprowadzone zostanie przesiadanie się pasażerów u ujścia Wisły na statek, który przewozić ich będzie do Gdyni. Wprowadzeniem tej linji komunikacyjnej wyzyskującej Wisłę na terenie Wolnego Miasta Gdańska, manifestuje Polska prawa do Wisły.

UWAGI.

PO MATURZE.

Od kilku dni dzienniki podają nazwiska tych, którzy po egzaminach zasłużyli sobie na świadectwa dojrzałości. Poraz więc pierwszy w swem krótkiem życiu młodzi maturzyści mają możność zobaczenia swych imion i nazwisk na szpaltach pism. Oglądają te nazwiska w druku ze wzruszeniem i dumą, równą pewnie tej, którą odczuwają, pokazując świadectwo maturalne.

Świadectwo to jest kluczem, który ma przed nimi otworzyć drzwi wyższych uczelni, albo dla niejednego ma się stać kartą wstępu do warsztatu pracy. Ten drugi wypadek zdarza się częściej, jeżeli nie wśród maturzystów w szczególności, to w każdym razie wogóle młodzieży, przerywającej z różnych powodów naukę, albo kończącej inne nie koniecznie średnie zakłady naukowe. Co roku w maju i czerwcu w szeregach ludzi, poszukujących pracy, stają tysiące młodzieży, zaopatrzonych na drogę życia świadectwami szkolnemi i dobremi życzeniami wychowawców.

Niestety, świadectwa, choćby najpiękniej brzmiące, ani najlepsze życzenia nie utorują współczesnej młodzieży drogi do pracy, choć nie jest ona ani zabawą, ani żadną inną kosztowną przyjemnością. Okaże się więc, że młodzież musi rozpocząć swą karjerę życiową od stanowiska bezrobotnego. Starajmy się choć przez chwilę wniknąć w sytuację młodych i dzielnych ludzi, którzy po latach studjów znaleźli się symbolicznie przed zamkniętemi drzwiami, na których wywieszono kartkę: — Wszystkie miejsca zajęte. Posad wolnych niema. — Młoda myśl, nieskażona jeszcze kompromisami z rzeczywistością, staje przed takiemi drzwiami zdumiona i oburzona.

— Jestem młody, zdrów, zdolny, posiadam kwalifikacje i wielką ochotę do pracy. Jestże to możliwe, abym mimo to był nikomu niepotrzebny, aby z moich sił nikt nie chciał korzysta?! Przecież tyle jest jeszcze na świecie i w kraju do zrobienia!

Na te tragicznie brzmiące wykrzykniki i pytania społeczeństwo starsze ma niedość głęboko przemyślaną bajkę o nadprodukcji inteligencji.

Gdzie? W Polsce? Wolne żarty... Zresztą młodzi wskażą tysiące bezrobotnych robotników, którzy nie mają najmniejszych szans zaliczenia się do inteligencji. Czy istnieje nadprodukcja również robotników i chłopów? Kimże więc należy być, czego się uczyć, a czego nie umieć, aby znaleźć pracę?

Niema nadprodukcji inteligencji polskiej, skoro niejednokrotnie po wojnie mieliśmy możność niewątpliwego stwierdzenia zjawiska kulturalnego cofania się i skoro ryzykowne porównywanie z cywilizacjami innych narodów nie zawsze się kończy z korzyścią dla nas.

Zresztą bodaj w żadnym wypadku nie wydaje się słuszną i umotywowaną obawa, iżby za dużo było inteligentów. Choć częściowo spauperyzowani, są oni zawsze wartościowszym materjałem społecznym niż miljony analfabetów.

Wszystko to może prawda, ale nie jest to jeszcze rozwiązaniem problemu zatrudnienia inteligentnej młodzieży, gdy ze świadectwami szkolnemi w ręku puka właśnie do drzwi warsztatów pracy, w których już wszystkie miejsca zajęte... gorzej, w których połowa pracowników żyje w straszliwej obawie redukcji płac, lub posad.

Nie rozwiązuje się takich problemów od ręki w krótkich uwagach na szpaltach pisma codziennego. Jednak trzeba podnieść ważność krytycznego momentu młodej społeczności, która w poszczególnych swych indywiduach, weszła dziś w świat jako coś zawadzającego, niepotrzebnego, coś, co się odrazu na progu życia bez cienia własnej winy znalazło poza życiem pracy, tworzenia nowych wartości i tem wszystkiem, co się dawniej mieściło w romantycznem haśle młodości: — Poruszymy z posad ziemię.

Jakże ją poruszą, gdy brak im punktu oparcia!

K. Ć—rk.



SPORT WIOŚLARSKI.
Oto prawdziwie piękny sport letni.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

31 Wtorek	Dziś Feliksa Jutro Anieli Wschód słońca 3 m. 23. Zachód „ 19 m. 45.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Dwaj malcy.
PALACE: W mrokach wielkiego miasta.

BĘDZIN

NOWOŚCI: On i jego siostra.

DĄBROWA

ARS: Ułani, ułani, chłopcy malowani.
WANDA: Szyb L 23.

ZAWIERCIE.

ARLEKIN: Zastępca następcy.

× **NA LETNISKU KAŻDY** utrzyma kontakt z Zagłębiem, prenumerując „Kurjer Zachodni".

× **PROCESJA BOŻEGO CIAŁA.** W ub. niedzielę odbyła się procesja Bożego Ciała, we wschodnich przedmieściach Będzina, mianowicie na Koszelewie, Mydlicach i Ksawerze. Mimo niepewnej pogody w procesji wzięły udział liczne rzesze ludności. W czwartek, jako w oktawę Bożego Ciała, procesja odbędzie się w zachodniej części miasta, tj. w Gzichowie.

× **ZE ZJAZDU LEKARZY.** W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie 13-te doroczne walne zebranie Związku lekarzy państwa polskiego. Na zebraniu tem dokonano między innemi wyborów uzupełniających, przyczem ponownie wybrano do zarządu dra B. Budzyńskiego z Sosnowca, prezesa miejscowego oddziału Związku lekarzy.

× **PRZYSZŁOŚĆ PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.** W nadchodzący czwartek dnia 2 czerwca rb. o godzinie 7.30 wieczorem w sali Domu Katolickiego zostanie wygłoszony referat dyskusyjny pod powyższym tytułem. Referat wygłosi dr. Brzeski. Wejście za zaproszeniami. Karty wstępu można otrzymać w lokalu Stronnictwa Narodowego, ul. Mościckiego 15. Przed referatem zebrani uczczą pamięć zamordowanego prezydenta Francji Doumera, jako współtwórcy armji polskiej we Francji. Okolicznościowe przemówienie wygłosi mec. Kozielski.

× **CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA.** W sobotę dnia 28 bm. w sali Domu katolickiego przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu odbyło się zebranie Chrześcijańskiej Demokracji. Zebranie odbyło się za zaproszeniami z udziałem przeszło 250 osób. Referat wygłosił prof. Gacek z Katowic na temat: „Obecna sytuacja w życiu gospodarczem i politycznem w Polsce". Zebranie zakończono okrzykami na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i senatora Wojciecha Korfantego.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W Będzinie — w sali kina „Nowości" — „W pustyni i w puszczy" ukaże się w środę dnia 1 czerwca o godz. 10.30, 12.30 i 15.30.

W Dąbrowie — w sali kina „Kometa" — we wtorek dnia 31 bm. o godz. 10.30, 12.30 i 15.30.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 31 bm. „Ptasznik z Tyrolu" ostatnie przedstawienie w sezonie 1931-32.

× **PORANEK DLA DZIECI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.** Dnia 29 maja w sali kina „Kometa" w Dąbrowie odbył się poranek, w którym wzięły udział dzieci kilku szkół powszechnych. Lwią część programu wykonały dzieci szkoły nr. 4, dając znakomicie odegraną komedyjkę, piosenki ludowe Szopskiego i świetnie odtańczonego krakowiaka. Jako dalszy ciąg tego programu, były dwie deklamacje ze szkoły nr. 1 i drugi krakowiak, zatańczony przez dziewczynki ze szkoły nr. 7. Szczególnie ładnie mówiło dziecko z I oddziału szkoły nr. 1 o gazetce „Powszechniaku". Ważnem wydarzeniem tego poranku był występ zespołu skrzypcowego pod kierownictwem p. Imieli. Około 20 chłopców małych od lat 8 popisywało się grą na skrzypcach. Jeden z obywateli-kupców, będący pod urokiem tego przedstawienia przemówił w ciepłych słowach do zebranych na sali dzieci. Podobno przedstawienie to będzie powtórzone w czerwcu.

× **ZJAZD W RADOMIU.** Okręgowy zjazd Związku nauczycielstwa polskiego woj. Kieleckiego odbędzie się w roku bieżącym w Radomiu w dniach 4 i 5 czerwca rb. W programie zjazdu obok spraw natury organizacyjnej przewiduje się referat na temat: „Podstawy naukowe ustoju szkolnego", Z ramienia miejscowego oddziału powiatowego Z. N. P. wezmą udział w zjeździe członkowie zarządu okręgu p. J. Kwiatkowski i p. A. Gębicki. Niezależnie od tego na zjazd udają się delegaci poszczególnych ognisk nauczycielskich. Wyjazd delegatów nastąpi w piątek dnia 3 czerwca rb. o godzinie. 9 rano.

× **MATURZYŚCI GIMNAZJUM MĘSKIEGO ZRZESZENIA RODZICIELSKIEGO W SOSNOWCU.** Ustne egzaminy dojrzałości odbyły się w dniach 27 i 28 bm. pod przewodnictwem dyrektora Józefa Kaczkowskiego. Świadectwa dojrzałości otrzymali wszyscy dopuszczeni do egzaminów abiturjenci: Dąbrowski Leonard, Gałkowski Tadeusz, Grus Kazimierz, Grysakowski Franciszek, Hanik Leopold, Julczewski Aleksander, Kabziński Zdzisław, Kołodziej Jan, Kubicki Stanisław, Kulik Tadeusz, Kwapisiewicz Bronisław, Piątkowski Jerzy, Pieczara Stefan, Pieczarek Lucjan, Przedborski Stanisław, Szefer Henryk, Wolff Jan.

Akademja

KU CZCI ŚP. PLENKIEWICZA.

W nadchodzącą sobotę 4 bm. o godz. 8 wieczorem w sali teatru sosnowieckiego staraniem komitetu uczczenia śp. ks. Plenkiewicza odbędzie się uroczysta akademja ku czci Zmarłego Kapłana-Społecznika.

Przemówienie, poświęcone świetlanej postaci Zmarłego, wygłosi prezes Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, szambelan Jego Świątobliwości, dyr. Stanisław Gadomski.

W części koncertowej akademji wykona kilka pieśni p. Irena Strokowska-Faryaszewska, co obok pięknego celu akademji jest niemałą atrakcją dla miłośników produkcyj wokalnych o wysokiej wartości artystycznej.

Śpiew będzie również godnie reprezentował chór Związku pracowników przemysłowych i handlowych pod wytrawną batutą dyr. Powiadowskiego. Chór ten składa się głównie z dawnych członków „Lutni". Zarówno to, jak i fakt, że kieruje chórem dyr. Powiadowski, daje rękojmię, że występ będzie udany.

Dochód z akademji przeznaczony jest na budowę pomnika na grobie śp. ks. szambelana Plenkiewicza.

× **WYCIECZKA TURYSTYCZNA LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.** Zapowiedziana przez Ligę morską i kolonjalną wycieczka do Baraniej Góry w Beskidach budzi w społeczeństwie zrozumiałe zainteresowanie ze względu na bardzo malownicze położenie miejsca, do którego wycieczka została zainicjowana. Jest to już druga wycieczka w tym sezonie. Należy nadmienić, że obecna wycieczka zasługuje tembardziej na wyróżnienie, gdyż zarząd Ligi morskiej dokłada wszelkich starań, by uczestnicy jej tak jak poprzednio odnieśli jak najlepsze wrażenie. W czasie podróży przygrywać będzie zespół muzyczny, co uprzyjemni podróż, jak również na miejscu zostanie urządzony dancing towarzyski. Wyjazd nastąpi w sobotę dnia 4 czerwca rb. o godz. 15. Zbiórka wycieczkowiczów w lokalu Ligi morskiej i kol. Parkowa 1. Wskazanem jest, aby uczestnicy wycieczki zabrali ze sobą koce oraz kostjumy kąpielowe. Z racji ściśle ograniczonych miejsc, zarząd Ligi uprasza o wcześniejsze zgłoszenia na wycieczkę, które przyjmuje się w lokalu Ligi morskiej i kol. Parkowa 1. tel. 9-91 do dnia 3 czerwca rb. w godz. od 18 do 20. Również przyjmuje się zapisy na wycieczkę do Gdyni.

× **Z ZEBRANIA ROBOTNICZEGO.** W niedzielę dnia 29 bm. w godzinach popołudniowych w sali Zjednoczenia zawodowego polskiego na Pogoni odbyło się zebranie członków i sympatyków Zjednoczenia zawodowego polskiego przy udziale około 509 osób, na którem poseł Jankowski (były wiceminister i minister pracy i opieki społ.) w dosadny sposób przedstawił zebranym przyczyny kryzysu gospodarczego, oraz zamach na ustawodawstwo robotnicze, przez wniesienie noweli do ustawy o czasie pracy, urlopach oraz przez zmianę ustawy o Funduszu bezrobocia. Projekt o ubezpieczeniach społecznych zreferował zebranym Rzepa Mieczysław — sekretarz okręgowy Zjednoczenia zawodowego polskiego na Zagłębie Dąbrowskie. W dość licznej dyskusji nad referatami zebrani w dość ostrej formie wypowiedzieli się przeciwko zmianom ustawodawstwa robotniczego. Ponieważ rezolucje wysyłane do czynników rządowych w Polsce pozostawały dotychczas bez uwzględnienia, zebrani z tego powodu nie podjęli żadnej rezolucji, jako bezcelowej.

× **MIESZKANIA DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH ZWOLNIONYCH Z PRACY.** Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywany będzie projekt rozporządzenia w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy z dnia 21 marca 1931 r. w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań dla zwolnionych z pracy robotników rolnych. Ustawa ta, która obowiązuje do 1 czerwca rb., przedłużona ma być do 31 maja 1933 r.

× **DWUTYGODNIOWE ZAWIESZENIE PRACY.** Na kopalni Reden w Dąbrowie, należącej do Tow. francusko-polskiego i zatrudniającej przeszło tysiąc robotników, skutkiem braku zamówień wstrzymano całkowicie pracę na przeciąg 2 tygodni, tj. do dnia 13 czerwca rb.

BOLĄCZKI SPORTOWE.

Niesportowe zachowanie się graczy i publiczności. — Łamanie nóg na boiskach.

W tegorocznym sezonie piłkarskim w Zagłębiu Dąbrowskiem dzieją się fakty niespotykane po inne lata. Pomijając już intrygi i tarcia w łonie klubów, których echem była polemika, prowadzona niedawno na łamach naszego pisma, dzieją się gorsze rzeczy, bowiem na boiskach **dochodzi do gorszących zajść**, wywoływanych często przez graczy, bądź też przez fanatyków klubowych.

W stosunku do graczy, zachowujących się niesportowo, władze piłkarskie stosują represje, zawieszając ich na pewien okres czasu w prawach członkowskich, lub też usuwają zupełnie z klubów. Trudniej natomiast jest stosować jakiekolwiek represje w stosunku do zachowującej się niesportowo publiczności, która swem zachowaniem utrudnia prowadzenie zawodów sędziemu oraz przeszkadza grać przeciwnikom swych faworytów.

Wstyd doprawdy, że w Zagłębiu, gdzie sport piłkarski istnieje już od szeregu lat, publiczność, uczęszczająca na mecze, ma tak mało wyrobienia sportowego.

Nikt oczywista nie może mieć za złe zwolennikom danego klubu, że dopingują swych sympatyków. Nie można natomiast jednocześnie utrudniać grę przeciwnej stronie oraz prowadzenie zawodów sędziemu. Trzeba zachowywać się bardziej kulturalnie.

Inną bolączką to zbyt **brutalna gra**, dzięki której mają miejsce nieszczęśliwe wypadki. Podobny fakt miał znów miejsce w ub. niedzielę na boisku Sokoła w Będzinie. W godzinach popołudniowych odbywały się tam rozgrywki piłkarskie C. klasowych klubów Gwiazdy będzińskiej i Cyklonu z Rogoźnik. Jeden z graczy Gwiazdy, grający zazwyczaj bardzo brutalnie kopnął gracza Cyklonu Stanisława Rabsztyna w nogę tak fatalnie, że **nastąpiło pęknięcie kości piszczelowej** Rabsztyna zniesiono z boiska i przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie pozostał na kuracji.

Przypuszczać należy, że władze piłkarskie zastosują odpowiednie środki, aby w przyszłości nie powtarzały się objawy brutalnej gry i łamania nóg na boiskach.

POLSKA — JUGOSŁAWJA 3:0 (0:0).

W ub. niedzielę odbyło się w Zagrzebiu międzypaństwowe spotkanie piłkarskie reprezentacyj Jugosławji i Polski. Do przerwy gra wyrównana, natomiast w drugiej połowie zupełna przewaga reprezentacji Polski, która uzyskała trzy bramki, które zdobyli Bator, Ciszewski i Nawrot. Zawodom przyglądało się około 10.000 osób.

SPOTKANIA MIĘDZYMIASTOWE.

Ub. niedziela wolna była od rozgrywek ligowych natomiast w dniu tym odbyło się szereg spotkań międzymiastowych. Spotkania te dały następujące wyniki:

Warszawa — Poznań 3:3 (1:1).
Łódź — Lwów 0:0.
Kraków — Warszawa 4:2 (1:1).
Kraków — Częstochowa 2:3.

O MISTRZOSTWO KL. A.

W ub. niedzielę na boisku Zagłębia odbyła się dalsza serja rozgrywek o mistrzostwo klasy A Zagłębia Dąbrowskiego.

O godz. 11 rano na boisku Ruchu w Sosnowcu **Zagłębie** pokonało **Makabi** w stosunku **3:0**. Przemecz rezerw 4:0 dla Zagłębia. Sędziował naogół dobrze p. Trzmiel.

Popołudniu na tem samem boisku **Ruch** grał z **C. K. S.**, przyczem zwyciężyli czeladzianie w stosunku **2:0**. Przedmecz rezerw przyniósł również drużynie C. K. S. w stosunku **4:2**.

Unja na własnem boisku pokonała Sarmację będzińską w stosunku **4:1 1:0**). Honorowy punkt Sarmacja uzyskała z karnego.

Przedmecz rezerw zakończył się również porażką Sarmacji w stosunku **2:3**.

Dzięki zwycięstwu odniesionemu nad Sarmacją Unja wysunęła się na pierwsze miejsce tabeli posiadając jednakową ilość punktów z Policyjnym, 15, przy lepszym stosunku bramek.

Policyjny K. S. grał w Będzinie z tamtejszym **Hakoachem**, uzyskując wynik remisowy **2:2 (1:1)**. Niezwykle utrudnione zadanie miał sędzia Bluszcz, prowadzący zawody wśród podnieconej atmosfery widzów rekrutujących się przeważnie zpośród zwolenników Hakoachu.

Przedmecz rezerw **4:0** dla Policyjnego.

W Czeladzi **Brynica** gościła **Zagłębiankę**, którą pokonała w stosunku **2:1**. Przedmecz rezerw przyniósł zwycięstwo Zagłębiance w stosunku **4:2**.

BIEG NA PRZEŁAJ W CZELADZI.

W ub. niedzielę miejska komisja P. W. i W. F. przeprowadziła bieg na przełaj, na przestrzeni 3.500 mtr., który zgromadził na starcie 13 zawodników z Czeladzi, Dąbrowy, Klimontowa i Śląska. W biegu tym zwyciężył **Alfred Sitko** ze Związku młodzieży „Jedność" Roździeń-Szopienice, który przybył do mety w czasie 11 minut i 11 sek., drugi **Roman Szczepanik** — sokół Czeladź — czas 11.55.5 m., trzeci **Paweł Hupacz** — P. W. Katowice — 12.10 m. Zwycięzcy otrzymali nagrody, w postaci żetonów. Organizacja zawodów wzorowa.

Wymówienia w fabryce Hulczyńskiego.

RÓŻNE POGŁOSKI.

W sobotę i w dniu wczorajszym wszyscy urzędnicy, nie wyłączając inżynierów i prokurentów, otrzymali w fabryce Hulczyńskiego wymówienie z dniem 1 września. Wymówienia te, jak słychać, spowodowane są z jednej strony projektowanemi reorganizacjami w fabryce, przyczem mówi się o pewnem porozumieniu z hutą Bankową oraz jakoby koniecznością przeprowadzenia szeregu oszczędności w związku ze zmniejszeniem się produkcji.

W każdym razie wiadomość o masowem wypowiedzeniu wszystkim urzędnikom wywołała duże wrażenie wśród sfer pracowniczych i liczne komentarze na tem temat w mieście.

Społeczeństwo, a spółdzielnie kredytowe.

WYCOFYWANIE I LOKOWANEI Z POWROTEM PIENIĘDZY.

Skutkiem dość trudnej sytuacji na rynku finansowym, a przedewszystkiem dzięki różnorodnym pogłoskom, które im są bezsensowniejsze, tem łatwiej znajdują posłuch i wiarę wśród ludności, od pewnego czasu zauważyć się daje wycofywanie z banków i spółdzielni kredytowych wkładów, które następnie są lokowane w P. K. P. lub przetrzymywane w domu. Jest to, oczywista, zjawisko przejściowe, gdyż ten i ów, stwierdziwszy bezpodstawność pogłosek, wyciągnie z powrotem pieniądze z pończochy i **ulokuje je w banku**, niemniej jednak, skutkiem masowego wycofywania wkładów mniej zasobne instytucje kredytowe znalazły się w trudnej sytuacji i słabsze zmuszone były zlikwidować działalność, a pozostałe stosować różne restrykcje. Wywołuje to sarkania i niezadowolenie wśród ubiegających się o pożyczki, którzy nie chcą zrozumieć, że jeżeli chodzi o spółdzielnie kredytowe — rozporządzają one szczupłemi kapitałami własnymi, a działalność swą opierają głównie **na lokatach i udziałach**. Z chwilą wycofywania wkładów działalność spółdzielni siłą rzeczy musi się kurczyć, gdyż kapitał udziałowy nie może wchodzić w rachubę z tego względu, iż udział wpłacają tylko osoby, reflektujące na otrzymanie pożyczki, przyczem udział stanowi zwykle zaledwie dziesiątą część otrzymanego kredytu.

W związku z powyższem, spółdzielnie kredytowe szukają sposobów wyjścia z trudnej sytuacji, i starają się wynaleźć skuteczny środek na przeciwdziałanie nieuzasadnionym obawom o całość lokowanych w spółdzielniach wkładów. Jak słychać, istnieje podobno projekt **znacznego podwyższenia udziałów**, aby tym sposobem więcej zainteresować i silniej związać członków ze spółdzielnią, które dotychczas traktowane są przeważnie tylko jako instytucje finansowe, których los najwięcej zainteresowanych, t. j. pożyczko-biorców zupełnie nie obchodzi. Czy projekt ten zostanie zrealizowany i w jakiej formie, narazie niewiadomo, jedno tylko nie ulega wątpliwości, iż spółdzielnie kredytowe będą zmuszone obmyśleć środki zaradcze w kierunku uniezależnienia się od skutków, przejściowych wahań konjunkturalnych i nastrojów wkładów, mogących w obecnych warunkach w każdej chwili położyć najsilniejszą spółdzielnię finansową. Być może, iż silniejsze związanie się z udziałowcami byłoby dla spółdzielni rzeczą korzystniejszą, gdyż obopólny stosunek byłby zupełnie inny, niż z ludźmi, tylko lokującymi w spółdzielniach swe oszczędności. W każdym razie omówienie tych spraw na łamach prasy mogłoby dać wiele pożytecznych i celowych wskazań, to też przypuszczać należy, iż sfery zainteresowane zechcą zabrać głos i wypowiedzieć swe myśli i projekty w tak aktualnej kwestji.

Dzielna lotniczka sosnowiczanka.

Wypadek na lotnisku w Katowicach.

Jakkolwiek o lotnictwie w Polsce dużo się mówi to jednak społeczeństwo spogląda w ogromnej swej większości na aeroplan, jak na smoka, potwora i słucha o lotach samolotowych, jak o jakichś dziwach. Niewiele osób w Zagłębiu jeździło wogóle samolotem, a jeszcze mniej jest takich, które prowadziły samodzielnie samolot. Prawie nikt natomiast w Zagłębiu nie wie o tem, że jest w Zagłębiu kobieta pilotka, z takiemsamem upodobaniem zajmująca się sportem samolotowym, jak inni zajmują się automobilowym, motocyklowym czy... piłki nożnej. Pilotką sosnowiczanką jest **p. Marja Tomaszewska**, wychowanka gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu, która na ukończone studja wychowania fizycznego w Poznaniu i już przed dwoma laty ukończyła szkołę pilotów lotniczych.

W ub. niedzielę p. Marji Tomaszewskiej dzielnej lotniczce, która brała udział w raidzie awjonetek naokoło Polski, zdarzył się wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą groźniejszych następstw. Oto w czasie lotu ćwiczebnego na płatowcu nr. 5 śląskiego aeroklubu, pilotowanym przez p. Marję Tomaszewską, podczas lądowania płatowiec wpadł na nasyp obok domu administracyjnego na lotnisku w Katowicach. Podwozie zostało złamane oraz jedno skrzydło uszkodzone. W czasie zderzenia z nasypem kierownica płatowca **wbiła pilotce okulary ochronne** w twarz powodując dotkliwe, ale nie niebezpieczne skaleczenia. Poza tem obrażeniem na szczęście pilotka nie odniosła poważniejszego szwanku na zdrowiu.

W czasie katastrofy na drodze samolotu znalazło się dwoje dzieci 3-letnich, które bawiły się przed domem. Doznały one lekkich okaleczeń.

Samobójca z urwaną głową.

Okazał się nim sosnowiczanin.

W ubiegłą sobotę w godzinach południowych w odległości półtora kilometra od wsi Żelisławice (pod Siewierzem) na drodze wiodącej do tej wsi znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny lat około 65 z **urwaną głową**.

Głowa rozszarpana w kawałki leżała w promieniu 10 mtr. od tułowia. Przy zwłokach znaleziono ślady wygasłego małego ogniska, zaś obok kawałek papieru z opakowania **materjału wybuchowego**, którym prawdopodobnie denat popełnił samobójstwo.

Na jednym z kawałków tego papieru widniał napis: **„Państwowa wytwórnia prochu i amunji Nr. 5"**. Znalezione ślady wskazują wyraźnie na to, że denat popełnił samobójstwo.

Natychmiastowe dochodzenie policyjne ustaliło, że denat nazywa się Piotr Gajda i zam. ostatnio w Sosnowcu przy ul. Chemicznej 12. Zwłoki zabezpieczono do przybycia komisji lekarsko sądowej.

Nadesłane

W związku z płatnem, jako ogłoszenie, artykułem firmy „Sosnowiczanka" A. Bernadzikiewicza, zamieszczonym w Nr. 95 „Kurjera Zachodniego" z dnia 26 kwietnia 1932 roku pod tytułem „Nieuczciwa Konkurencja", jak również w związku z rozdawaniem publiczność przez tę firmę ulotek i rozsyłanie klijenteli odezw zniesławiających mnie, jako właściciela firmy „Fabryka Pończoch Stara-Sosnowiczanka Jana Gaika w Sosnowcu" mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że **przeciwko Antoniemu Bernadzikiewiczowi z Sosnowca i współwinnym wystąpiłem na drogę sądowokarną o zniesławienie w druku.**

3856 JAN GAIK.

Akcja katolicka

W GRODŹCU.

W ub. niedzielę w Grodźcu odbyło się ogólne zebranie Akcji katolickiej. Ze sprawozdań wynika, że Stowarzyszenie katolickie mężów liczyło 76 członków, a kobiet 156. Praca w Akcji katolickiej prowadzona jest b. intensywnie, organizowano w ciągu roku szereg uroczystości (ku czci Chrystusa Króla, akademję papieską, choinkę dla dzieci w Grodźcu i Psarach itp.) Zebrani akceptowali budżet przewidujący 250 zł. na kupno lampy projekcyjnej, 500 zł. dla dzieci przystępujących do I komunji św. i 1300 zł. na kolonje letnie dla dzieci. W roku ub. ufundowany został sztandar Akcji katolickiej kosztem 600 zł.

Na djecezjalny kongres Eucharystyczny w Radomsku w dniach 25 i 26 czerwca postanowiono wysłać delegację.

W zakończeniu zebrania dokonano wyborów do zarządów Akcji katolickiej. Zarząd mężczyzn katolickich ukonstytuował się następująco: prezes inż. Witold Rydel, wiceprezes prof. J. Dziobon, sekretarz Stefan Ostrowski, skarbnik Stanisław Zarębski, Józef Gębski, Paweł Szwabski, Stefan Stechman i Forkasiewicz. Zarząd kobiet katolickich stanowią: pp. prezeska dyr. Izabella Skarbińska, wiceprez. inż. Rydlowa, sekretarka P. Forkasiewiczowa, skarbniczka F. Porębska i Paluchowa.

Pozatem ks. proboszcz podał do wiadomości, że dnia 19 czerwca odbędzie się ostatnie ogólne walne zgromadzenie Akcji katolickiej z odczytem, deklamacjami, śpiewem i muzyką. Odczyt będzie wygłoszony w związku z encykliką papieską „Rerum Novarum" Ojca św. Leona XIII i „Quadragesiom Anno" Ojca św. Piusa XI, obecnego papieża, którzy tak bardzo wielkie zasługi położyli dla dobra całej ludzkości, a w szczególności dla sprawy robotniczej.

× **SPRAWA PRZYSTANKU AUTOBUSOWEGO W BĘDZINIE.** Donoszą nam, iż skargi i wystąpienia ludności przeciwko wyznaczeniu przez władze komisaryczne Magistratu Będzina postoju autobusów na ul. Gzichowskiej, odniosły wreszcie pożądany skutek i postój ten ma być przeniesiony obok hal targowych.

Z TEATRU.

W pustyni i w puszczy.

Od kilku dni bawi w Zagłębiu zespół artystyczny, dający dla młodzieży widowisko p. t. „W pustyni i w puszczy". Jest to przeróbka z arcydzieła H. Sienkiewicza. Najulubieńsza polska powieść dla młodzieży jest przystosowana do potrzeb sceny w sposób najzupełniej udany. Widowisko uplastycznia młodzieży przygody Stasia i Nell w tak frapująco ujętych obrazach że hałaśliwa nieco w czasie krótkich przerw widownia milknie i ze skupioną uwagą wsłuchuje się odważnym tknące słowa bohaterskiego Stasia.

Bardzo zręcznie został rozwiązany trudny problem dekoracji.

Przedstawienie nie jest pozbawione dużej wartości pedagogicznej.

Kolonje letnie
DLA DZIECI Z NIEMIEC.

W dniu 28 bm. o godz. 19 odbyło się w sali Rady miejskiej Magistratu m. Sosnowca organizacyjne zebranie miejskiego podkomitetu kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec w Sosnowcu. Zebranie zagaił p. K. Nawrocki, apelując do zebranych, aby mimo niezwykle ciężkich czasów zechcieli wytężyć wszystkie siły dla zrealizowania pięknych celów podkomitetu. Po ukonstytuowaniu się prezydjum zebrania w osobach: przewodniczącego p. K. Nawrockiego i sekretarza p. M. Paczyńskiego, przystąpiono do omówienia organizacji zbiórki ulicznej, która odbędzie się w dniu 5 czerwca rb. Po szczegółowem rozpatrzeniu i ustaleniu planu zbiórki, wyłoniono prezydjum sekcji zbiórkowej, które zajmie się zkolei przeprowadzeniem zbiórki. W skład tegoż prezydjum weszli pp.: Otrębska, Kubitkówna, K. Nawrocki i B. Lange. Jednocześnie postanowiono, aby do środy bieżącego tygodnia zarówno te organizacje, które już zgłosiły swój akces do podkomitetu, jak i wszystkie inne, które chciałyby z nim współpracować, zgłaszały listy swych członków pod adresem naczelnika wydziału szkolnictwa Magistratu m. Sosnowca w terminie do dnia 1 czerwca włącznie.

× **DROBNY POŻAR.** Onegdaj wybuchł pożar w posesji Józefa Kiszki, Jana Sybińskiego i Jana Żyłki w Zagórzu (Krakowska 4). Ogień zniszczył częściowo dach nad stodołą. Straty wynoszą ponad 100 zł. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej pożar nie przybrał większych rozmiarów.

× **SAMOBÓJSTWO.** 40-letni Wincenty Kwaśny, właściciel domu w Niwce (1 Maja) powiesił się we własnej komórce na pasku. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

× **WYPADEK MOTOCYKLOWY.** W ub. sobotę około godz. 17.30 w Szopienicach najechał motocykl Li. 755.237, kierowany przez inż. Piotra Janierta z Dąbrowy Górniczej na 4-letnią Marję Królikównę, która doznała okaleczenia głowy i wstrząsu mózgu. Odstawiono ją do szpitala, gdzie lekarz orzekł, iż stan dziecka jest bardzo poważny. Nadto wskutek szybkiego zahamowania spadła siedząca na tylnem siedzeniu motocykla Zofja Keglerowa i doznała okaleczenia głowy.

× **KRADZIEŻE.** Ze sklepu Liby Orbach w Sosnowcu (Jagiellońska 5) skradziono jednej z ostatnich nocy różne artykuły spożywcze, wartości 228 zł.

Z mieszkania Michaliny Bartnik w Będzinie (Sączewskiego 25) skradziono weksle na sumę 800 zł., złoty zegarek damski oraz różne drobiazgi.

Z próżnego mieszkania Mateusza Stalmackiego w Klimontowie skradziono w nocy dwa rowery, wartości 200 zł.

Antoni Hrabia, zamieszkały w Sosnowcu (Staropogońska 14) zajmował się systematyczną kradzieżą kryminalnego tygodnika „Tajny Detektyw". Kradzione egzemplarze odsprzedawał następnie Stanisławowi Stawinodze (Rzymska 19), Janowi Zasadzie (Batorego 13) i Stanisławowi Szczypce (Karpacka 5), którzy rozsprzedawali je detalicznie. Stawinodze odebrano 491 egzemplarzy, pochodzących z kradzieży. Wydawnictwo tygodnika oblicza swe straty na 3000 zł. Hrabiego i jego wspólników osadzono w więzieniu.

Włamanie do „Zgody"
NA PIASKACH.

Poruszenie wśród policji wywołało włamanie dokonane przez nieznanych sprawców, którzy w nocy z soboty na niedzielę dokonali włamania do sklepu Stow. spoż. „Zgoda" na Piaskach.

Włamywacze weszli do komórki i z pomocą łomów wywrali otwór w murze, przez który dostali się do środka.

Skradziono większą ilość towaru, przedewszystkiem wyrobów tytoniowych, przyczem włamywacze zachowywali się tak cicho, że nie zwrócili niczyjej uwagi, ulotniając się bez śladu. Wartość skradzionego towaru narazie nie określona.

Charakterystycznem jest, że przed kilku tygodniami spłoszono kilku złodziei, którzy próbowali dokonać włamania do sklepu „Zgody" przy ul. Betonowej, gdzie już zdążono przepiłować żelazne drzwi i wyłamać zamek. Zamiary swe widoczne ta sama szajka wprowadziła w czyn onegdaj.

Czy można żądać zwrotu t. zw. odstępnego za lokal i w jakim terminie?

W ostatnich czasach na wokandzie sądów grodzkich stolicy znalazł się szereg spraw na tle t. zw. odstępnego pobranego przez właścicieli domów za lokale. Stan faktyczny tych spraw, zasadniczo podobno, jest następujący: Właściciel domu podlegającego ochronie lokatorów wynajął w 1930 r. lub 1931 r. lokal, biorąc zań sowite odstępne. Obecne w związku z zaostrzającym się kryzysem lokator przestał płacić komorne, a wówczas właściciel domu wystąpił do sądu o eksmisję. Lokator broniąc się występuje z akcją wzajemną o zwrot wpłaconego bez żadnej podstawy prawnej odstępnego. Obrona tego rodzaju ze strony lokatora nie znajduje mocnych podstaw w ustawie, gdyż w myśl art. 10 ustawy o ochronie lokatorów zwrotu odstępnego z odsetkami żądać można jedynie w ciągu 6 miesięcy, a zatem właściciel domu zasłoni się przedawnieniem i akcja wzajemna ze strony lokatora — musiałaby ulec oddaleniu.

K. Kl.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Protesty wekslowe spadły o 10 milj. zł.

W kwietniu r.b. nastąpił dalszy znaczny spadek protestów wekslowych, co tłumaczy się dużem zmniejszeniem obiegu wekslowego, wywołanem z jednej strony kurczeniem się obrotów handlowych w niektórych branżach, a z drugiej strony coraz bardziej rozpowszechniającym się systemem sprzedaży za gotówkę. Według danych G. U. S. zaprotestowano w kwietniu r.b. 326.5 tys. sztuk weksli na sumę 76.7 milj. zł. wobec 368.9 tys. weksli wart. 86.6 milj. zł., w marcu r.b. i 428,3 tys. sztuk na sumę 110,6 milj. zł. w kwietniu 1931r. Protesty wekslowe w poszczególnych województwach przedstawiały się w kwietniu r.b. następująco (pierwsza cyfra liczba weksli w tys. sztuk, druga suma w miljonach zł.): Warszawa 32,7—14,3, woj. Warszawskie 19,3—4,1, Łódzkie 30,1—9,1, w tem Łódź 26,9—4,7, woj. Kieleckie 37,0—6,6, Lubelskie 19,9—4,2, Białostockie 16,9—3,0 Wileńskie 11,2—2,5, w tem Wilno 8,0—2,0, woj. Nowogródzkie 4,5—1,0, Poleskie 6,6—1,1, Wołyńskie 10,6—2,3, Poznańskie 19,1—8,5, w tem Poznań 7,2—4,6, woj. Pomorskie 9,0—3,2, Śląskie 11,5—3,4, w tem Katowice 5,4—1,4 woj. Krakowskie 23,4—5,7, Lwowskie 22,5—5,6, w tem Lwów 9,0—2,9, woj. Stanisławowskie 7,0—1,2, Tarnopolskie 6,5—0,9.

Stosunek weksli zaprotestowanych do płatnych wynosił według obliczeń instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen w kwietniu r.b. 13.6 proc., wobec 13.2 proc. w marcu r.b. a 13,9 proc. w kwietniu 1931 r.

Kronika gospodarcza.

6.048.500 ZŁ. NA ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW W CZERWCU. Pod przewodnictwem wicemin. Szubartowicza odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem przyjęto preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc czerwiec. Preliminarz ten przewiduje między innemi sumę 6.048.500 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników i ich przejazdy do miejsc pracy. Przewiduje się, że liczba bezrobotnych robotników, uprawnionych do korzystania z zasiłków, wyniesie w czerwcu około 80.000 osób.

IMPORT BEKONÓW DO ANGLJI. W r. 1931 udział poszczególnych państw w obsłudze londyńskiego rynku bekonowego przedstawiał się w następujący sposób: Danja 65.89 proc., Polska 9.6 proc., Holandja 8.99 proc., Szwecja 5.19 proc., Litwa 3.85 proc., Irlandja 2,67 proc., Stany Zjednoczone A. P. 1,70 proc., Estonja 0,59 proc., Argentyna 0,45, proc., Kanada 0,44 proc., Finlandja 0,32 proc., Łotwa 0,27 proc., Niemcy 0,26 proc., Rosja 0.26 proc., inne kraje niewymienione 0,05 proc. Z podanych cyfr wynika, że polski eksport bekonowy potrafił wyprzedzić nawet kraje o dużej tradycji w zakresie techniki hodowli i przetwórstwa bekonowego jak Holandja i Szwecja, wyposażone przytem w nierównie od Polski lepsze warunki transportowe. Na uwagę zasługuje też fakt, że Rosja stoi na szarym końcu pomimo kosztownie i z rozmachem prowadzonej propagandy skportowej oraz znacznych wysiłków w dziedzinie racjonalizacji produkcji.

EMIGRACJA DO URUGWAJU. Jak informuje Syndykat emigracyjny, konsulat urugwajski udziela obecnie wiz na wyjazd do Urugwaju tym wszystkim posiadaczom wezwań („affidavitów"), którym odmówił uprzednio zezwolenia na wyjazd.

5.675.000 BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w niemieckich urzędach pośrednictwa pracy wynosiła na 15 maja r.b. 5.675.000 osób, czyli spadła w stosunku do stanu z końca kwietnia zaledwie o 64 tys. Spadek bezrobocia od połowy marca r.b. wynosi 454.000 osób, podczas gdy w roku ubiegłym do połowy lutego, w którym to okresie natężenie bezrobocia (podobnie jak w roku bieżącym w marcu było największe — wyrażał się cyfrą 780.000 osób.

DALSZE TRANSPORTY ZŁOTA AMERYKAŃSKIEGO DO EUROPY. Według sprawozdania nowojorskiego Federal Reserve Banku zaokrętowano w dniu 24 maja złota za 3.919.000 dolarów z przeznaczeniem do Anglji i za 1,3 milj. dolarów do Niemiec, a 25 maja za 7.549.000 dolarów do Francji, za 6.032.000 dol. do Szwajcarji, za 3.500.000 dol. do Belgji, 1.850.000 dol. do Holandji, 1.188.000 dol. do Anglji i 500.000 dol. do Niemiec.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

30 maja.

Dewizy: Gdańsk 174.95, Holandja 361.20, Londyn 32.93, Nowy Jork 8.899, Paryż 35.14, Praga 26.38. Szwajcarja 174.40, Stokholm 170.00, Włochy 45.75.

Tendencja niejednolita, obroty średnie. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.87 i jedna czwarta. Rubel złoty 4.85. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.44, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.62. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211.55. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 33.18.

Papiery procentowe: 3 proc. budowlana 31.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 41.00 — 43.00 — 42.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 91.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 84.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 44.75 — 45.00; 5 proc. konwersyjna 31.00 — 30.00; 6 proc. dolarowa 46.00 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 98.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 70.00.

KRONIKA ZAWIERCIA.

× **NOWE CENY NA MIĘSO.** Od dnia 28 maja rb. na terenie m. Zawiercia obowiązują następujące ceny na mięso wołowe: mięso I gatunku, wątroba i serce, ozór, baranina i cielęcina po zł. 1.10 za kg., głowizna 0.75, mózg 0.30 za sztukę, płuca 0.75, łój nerkowy 1.45, łój kiszkowy 0.75, flaki 0.15, noga bez skóry 0.50 za sztukę.

× **ZABÓJSTWO.** W nocy z dnia 27 na 28 maja rb. gajowy lasów państwowych nadleśnictwa Łysa Góra niejaki Siba Jan, obchodząc powierzony jego pieczy teren lasu, w pewnym momencie natknął się na ścinającego drzewo Nowaka Antoniego ze wsi Brudzowice, gm. Mierzęcice. Nowak na widok nadchodzącego gajowego, wiedząc o tem, że zasłużona kara go nie minie, a chcąc pozbyć się niewygodnego świadka, rzucił się nań z siekierą. Gajowy Siba, stojąc w obliczu śmierci dobył rewolweru i obronie własnego życia strzelił do Nowaka, który ugodzony kulą padł trupem na miejscu. Zwłoki zabitego przewieziono do ambulatorjum w Siewierzu. Policja czyni dochodzenie.

× **OJ, TE ŻONY.** Niejaki Kurkowski (Jagiellońska 9) miał tak czułą i kochającą go żonę, Marjannę, że ta, chcąc „dogodzić" swemu wiernemu małżonkowi, skradła mu onegdaj weksel na zł. 500 i zł. 200 gotówką i wyjechała do Rokitna Szlacheckiego. Na niewierną małżonkę Kurkowski złożył zameldowanie w policji.

Zaś inny mieszkaniec Zawiercia, a mianowicie niejaki Michał Makieła (Staroszkolna 23) zameldował w policji, iż jego żona jeszcze w kwietniu rb. wzięła sobie z domu „bezpłatny urlop" i wyjechała w nieznanym kierunku. Niewiadomo, czy policji uda się „urlopniczkę" odnaleźć.

× **ZGWAŁCENIE.** Skwara Józef (Szkolna 56) zameldował onegdaj w policji, iż Kurzak Henryk, Gostkowski Tadeusz i Mirowski Mieczysław dokonali zgwałcenia jego 16-letniej córki Zofji. Zwyrodniałymi młodzieńcami zajęła się policja.

Kronika Olkuska.

× **OSOBISTE.** Inspektor samorządu gminnego na powiat Olkuski p. Kazimierz Martyniak odznaczony został Krzyżem niepodległości.

× **BEZROBOTNI OTRZYMALI MĄKĘ.** Wczoraj zapowiedziano zgromadzonym przed starostwem bezrobotnym, że otrzymają mąkę. Wśród zgromadzonych na rynku (około 80 osób), gdzie przeważały kobiety z dziećmi, powstało niezadowolenie i żądanie tłuszczów, w ostateczności soli do mąki. W rezultacie otrzymali tylko mąkę w normach: kategorja I — 12 kg., kat. II — 8 kg., kat. III — 6 kg. i kat. IV — 3 kg. Podobno jest to już ostatnia dawka żywnościowa w tym okresie.

× **WYBORY W KROCZYCACH.** Onegdaj na zgromadzeniu wyborczem w Kroczycach wybrano kandydatów na wójta tej gminy pp. Karola Bednarza i Szczepana Okularczyka z Kroczyc. Który z nich zostanie wójtem, a który zastępcą, zadecyduje starostwo. W głosowaniu brało udział 381 osób.

× **RADA M. OLKUSZA PRZED CIEKAWEM POSIEDZENIEM.** Dzisiaj we wtorek o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady m. Olkusza, na którem m. in. rozpatrywane będą nagłe wnioski w sprawie zadłużenia b. burmistrza p. Stankiewicza w kasie miejskiej, sprawozdanie z dotychczasowych starań o pożyczkę dla miasta, zaciągnięcie pożyczek: 150 tys. zł. w ZUPU. w Król. Hucie, 75 tys. zł. z funduszu zapomogowego Pol. Banku Komunalnego i pożyczki w Pol. Banku Komunalnym w sumie 9.300 zł. (prolongata) oraz spraw utrzymania w Olkuszu państwowej szkoły rzemieślniczej.

× **WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA.** Uczniowie szkoły rzemieślniczej w Olkuszu urządzili pod kierunkiem prof. Wiatrowskiego trzydniową pieszą wycieczkę krajoznawczą na trasie: Olkusz — Gorenice — Czerna — Krzeszowice — Kraków. Z powrotem Bolechów — Ojców — Grodziek — Pieskowa Skała — Olkusz. Wycieczkowicze zwiedzili zabytki, kościoły, groty itp. wszędzie przyjmowani gościnnie i mile. Szczególniej serdecznie przyjmowano ich w miejskim domu wycieczkowym szkoły przemysłowej w Krakowie. W wycieczce brało udział 63 uczniów wyższych klas.

× **TYDZIEŃ LOPP.** Na jednem z ostatnich zebrań koła LOPP. w Olkuszu przyjęto program tygodnia LOPP., który przewiduje: 5 czerwca o godz. 9 rano nabożeństwo, pochód przez miasto wszystkich instruktorów, przemówienie na rynku instruktora 1 kat. p. J. Kondka. Popołudniu zabawa ludowa w parku pod Czarną Górą wielce urozmaicona. Dnia 12 czerwca uliczna sprzedaż znaczka, wieczorem w sali kina „Orzeł" akademja z wyświetlaniem momentów walki i obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

× **ECHA ZGONU POBOROWEGO.** W sprawie przykrego wypadku zgonu Odrobiny w czasie poboru i nieudzielenia mu natychmiastowej pomocy, wyjaśniło się m. in., że sam sołtys z Jerzmanowic twierdził, że poborowy Odrobina jest pijany. Nadto dla odwrócenia uwagi, że poborowy słania się nie od pobicia, lecz od użycia alkoholu, skropiono mu ubranie spirytusem denaturowanym, co utwierdziło posterunkowego w przekonaniu o nietrzeźwym stanie poborowego i zaprowadzenie go do aresztu.

Z całej Polski.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W RADOMIU.

Przygotowania do Kongresu są na zakończeniu. Kongres rozpocznie się w niedzielę 26 czerwca o godz. 8 wieczorem i trwać będzie 27, 28 i 29 czerwca. W związku z pracami przygotowawczemi pracuje szereg komisyj: nabożeństw referatów, porządkowa, mieszkaniowa, budowlana, muzyczna, prasowa, żywnościowa. W samym Radomiu można będzie umieścić na noclegi 30—40 tysięcy osób. Komisja muzyczna w celach przysporzenia funduszów Komitetowi kongresowemu urządza w dniach 27 i 28 czerwca dwa wielkie koncerty religijne. Zgłoszenia na mieszkania płatne i bezpłatne na czas Kongresu skierowywać należy do biura komisji mieszkaniowej, Radom, ul. Traugutta 57. Jednocześnie odbędzie się w Radomiu Wystawa kościelna od 26 czerwca do 3 lipca.

W OBRONIE CZCI OJCA.

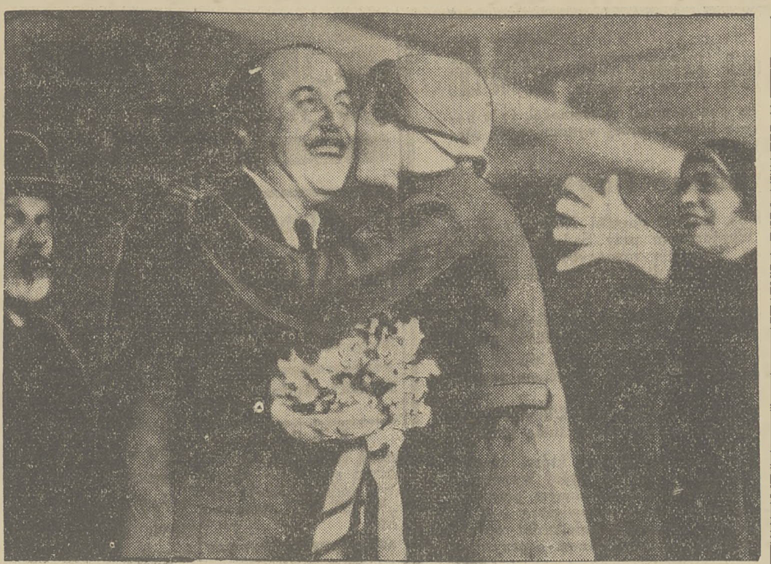
Kampanja prowadzona od pewnego czasu przez „I. K. C." przeciwko sen. Korfantemu spowodowała onegdaj zajście w restauracji „Grand Hotelu" w Krakowie. Mianowicie syn sen. Wojciecha Korfantego, słuchacz Uniw. Jag., rozgoryczony napastliwemi artykułami „Il. Kurjera Codz." przeciwko ojcu, przystąpił do p. Marjana Dąbrowskiego, siedzącego w towarzystwie swoich współpracowników redakcyjnych i uderzył go. W odpowiedzi na to p. Dąbrowski porwał za krzesło. W sukurs p. Dąbrowskiemu pospieszyli jego współpracownicy. Zajście zostało rychło zlikwidowane dzięki interwencji obecnych.

ŚMIERĆ DWÓCH LOTNIKÓW.

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych wystartował z lotniska w Bydgoszczy samolot wojskowy, udający się do Dęblina. Nad Solcem Kujawskim, aparat dostał się w sferę silnej burzy. Huraganowa wichura zerwała oba skrzydła i stery. Kadłub samolotu runął ze znacznej wysokości na ziemię, ulegając całkowitemu strzaskaniu. Znajdujący się w samolocie por.-pilot Jan Kowalski i por. obserwator Czesław Kwieciński ponieśli śmierć na miejscu.

ECHA KATASTROFY POCIĄGU Z AMUNICJĄ.

W ubiegłą sobotę wieczorem po trzydniowej rozprawie, Sąd Okręgowy w Siedlcach ogłosił wyrok w procesie o zeszłoroczną katastrofę pociągu z amunicją pod Garwolinem, w której poniosło śmierć sześciu żołnierzy. Prokurator domagał się kary śmierci sąd jednak skazał zawiadowcę stacji na 6 miesięcy więzienia, a zwrotniczego i maszynistę na 3 miesiące więzienia, stwierdzając w motywach, że na niski wymiar kary wpłynął fakt przeciążenia toru kolejowego na miejscu katastrofy, na odcinku bowiem tak ważnym i ruchliwym, jak Otwock — Dęblin znajduje się tylko jeden tor kolejowy (linja dwutorowa biegnie tylko z Warszawy do Otwocka).



URATOWANI.
Oto wzruszający obrazek powitania uratowanych z płonącego statku „Georges Philippar".

Ukradziony powieściopisarz.

BANDYCI AMERYKAŃSCY UPROWADZILI SŁYNNEGO PISARZA JOHNA RUSSELLA.

Jeszcze nie skończyła się straszliwa afera Lindbergh-baby, gdy opinja publiczna w Ameryce została poruszona nową sprawą, której ośrodkiem jest wybitny pisarz amerykański John Russel. Jak wszelkie oznaki wskazują, Russel został uprowadzony przez bandytów, którzy chcieli odeń wymusić okup.

John Russel uchodzi za amerykańskiego Kiplinga. Jest on autorem wielkiej ilości bardzo rozpowszechnionych powieści oraz scenarjuszów filmowych. Celem zbierania materjału do swych powieści **przewędrował on cały glob w ciągu ostatnich kilkunastu latach.** Tantjemy jego pozwoliły mu na **utrzymywanie własnego jachtu.**

Ostatniemi czasy przybył on do Holywood, aby wspólnie z przyjacielem - reżyserem napisać scenarjusz filmowy. Jedna z aktorek filmowych z Los Angeles była jego przyjaciółką i ona właśnie zawiadomiła władze o zniknięciu powieściopisarza, oraz podała fakty, które naprowadzają na myśl uwięzienia go przez bandytów.

Russel miał wśród amerykańskich gangsterów wroga nazwiskiem Larsen. Ten Larsen, Norweg, towarzyszył przed laty Russelowi w podróżach. Jednak został oddalony i doraźnie ukarany. Później Larsen napisał do Russella list, w którym zagroził mu zemstą.

Upłynęło kilka lat i przez cały ten czas Russell nic nie słyszał o swym byłym służącym. Pewnego dnia zgłosił się do Russella późnym wieczorem jakiś interesant. Ku największemu swemu zdumieniu Russell — jak opowiedział to swej przyjaciółce — ujrzał w nowoprzybyłym Larsena. Larsen oświadczył, że żałuje swego listu z pogróżkami, natomiast chciałby swemu byłemu panu wyświadczyć przysługę. Prosi go o „pożyczenie" 25.000 dolarów **celem dokonania większej tranzakcji przemytniczej,** wzamian za co on mu zwróci w ciągu dwóch miesięcy 100.000 dolarów.

Russell wskazał Larsenowi drzwi. Nazajutrz otrzymał list: **„Jutro o pół do dwunastej zgłosi się do pana posłaniec, któremu pan wręczy 25.000 dolarów. Gdyby posłaniec wrócił bez pieniędzy, lub gdyby mu się co złego przydarzyło, będzie pan w ciągu 48 godzin trupem".**

Pomimo rady przyjaciółki Russell nie zawiadomił policji. Posłańca Russell odprawił z kwitkiem. Nazajutrz powieściopisarz opuścił dom, aby dokonać zakupu i więcej nie wrócił. Policja **naprózno poszukuje jego śladów.**

Zemsta Boerów.

Jak donoszą z Londynu, profesor angielski na uniwersytecie w Pretorji Lamont został rozebrany do naga przez 4-ch Boerów. Następnie napastnicy wymazali ubranie smołą i powtykali ptasie pióra i wystawili je na widok publiczny na placu. Miało to być zemstą za napisanie przez prof. Lamonta księgi p. t. „Wojna, wino i kobiety", ogłoszonej pod pseudonimem i obrażającej honor Boerów.

Rzeczy ciekawe.

KAT WYNAJĘTY DO WIESZANIA.

W Prosznicach (Czechosłowacja) był ogólnie znaną figurą żydowski żebrak, Józef Pollak. Zniedołężniały staruszek miał już 62 lat i nie mógł zarobkować w swoim zawodzie. Przez 30 lat cierpiał na astmę, więc zapragnął umrzeć. Ponieważ nie chciał popełnić samobójstwa zdecydował się na zamówienie mordercy. Mając bardzo skromne wymagania życiowe, uciułał trochę oszczędności i pożyczał je na procent innym żebrakom i włóczęgom. Jego głównym dłużnikiem był bezrobotny mularz Józef Kalab, którego Pollak upatrzył sobie na „kata" i któremu właśnie dyatego pożyczył większą kwotę. W terminie zwrotu zgodził się wierzyciel zrezygnować ze swoich pieniędzy, ale za tę cenę zażądał by go zabił. Kalab przeraził się w pierwszej chwili, ale po namyśle, zachęcony jeszcze nową gotówką w kwocie 500 koron, oswoił się z czekającem go zadaniem i przyjął misję. W opuszczonej stodole za miastem zrobili obaj pierwszą próbę. Dłużnik zarzucił wierzycielowi postronek i podciągnął go do góry. Sznur nie wytrzymał jednak ciężaru i kandydat na wisielca spadł na klepisko z pętlą na szyi.

Wobec tego obaj udali się do miasta i kupili solidną linę, poczem pokrzepiwszy się alkoholem na odwagę, udali się z powrotem do stodoły. Kalab powiesił już z większą wprawą starca. Ale kiedy ujrzał, jak twarz starca sinieje, opanowała go trwoga i przeciął sznur, poczem zaniósł niedoszłego wisielca do swego mieszkania. Stan choroby Pollaka wskutek ucisku szyi tak się pogorszył, że musiano go przewieźć do szpitala, gdzie niebawem zmarł. Dopiero po jego śmierci wspólna znajoma obu mężczyzn zdradziła tajemnicę tego niezwykłego dramatu.

MARCONI O KOMUNIKACJI Z MARSEM.

Genjalny wynalazca telegrafji bez drutu Marconi przybył w tych dniach do Londynu i w rozmowie z dziennikarzami w następujący sposób wyraził swoje zapatrywanie na możliwość komunikacji iskrowej z najbliższą nam planetą Marsem: Przyjmuję, że na Marsie żyją istoty o inteligencji ludzkiej, nie widzę powodu, dla któregobyśmy nie mieli pewnego dnia skomunikować się z mieszkańcami tej planety drogą iskrową. Na pytanie, czy obecny system porozumiewania się iskrowego wystarcza w danym razie dla porozumienia się z Marsem, odpowiedział Marconi: Niema powodu szukać nowego systemu dla przesyłania naszych myśli albo zmieniać zasadę porozumiewania się jako taką. Na podstawie wiedzy dzisiejszej możliwe jest przesyłanie wiadomości, o ile uda nam się technicznie udoskonalić stacje radjoiskrowe. Cała tajemnica zagadnienia komunikacji międzyplanetarnej polega na ulepszeniu odnośnych instrumentów i urządzeń.

JÓZEF KNOL - KRECZOWSKI

ZŁOTA PIĘŚĆ

15

Osobiście jestem niemal przeświadczony, że doktór Brun w każdym razie należy do żyjących... tem samem wykluczam również możliwość zabójstwa!... Chodzi tylko o to, gdzie się znajduje ten człowiek?... To wszystko!

— Bagatelka! — roześmiał się detektyw — Nie traćmy jednak nadziei...

— Podkreślam — rzekł dobitnie Maks Gibson — że bardzo mi zależy na odszukaniu doktora Bruna... Liczę też, że pańska pomoc będzie również skuteczna, jak i... całkowicie dyskretna!... Mogę pana ponadto zapewnić, iż wszelkie potrzebne środki będą do pańskiego rozporządzenia! No, pozatem, nie potrzebuję panu nadmieniać, że w razie pomyślnego rezultatu jego działania będzie pan z honorarjum swego całkowicie zadowolony!

Wyciągnął nad biurkiem dłoń, którą Jagrym z żywością uścisnął.

— Mój sekretarz osobisty otrzyma wszystkie potrzebne instrukcje... Do niego też zechce się pan zwracać w razie potrzeby! Oczywiście, wyniki swej akcji będzie pan komunikował tylko mnie bezpośrednio!

Konferencja była skończona.

W kilka chwil później Jagrym w szumiącej windzie sunął na parter gmachu przy Placu Giełdy.

Po jego wyjściu Maks Gibson długo wsłuchiwał się w ciszę gabinetu, przerywaną jedynie szeptem zegara, błyszczącego na biurku.

— Niebezpieczny sprzymierzeniec! — mruknął w pewnej chwili, przypominając sobie żywe, bystre oczy detektywa.

Nieuchwytny niepokój zmącił mu myśli.

Była to troska o najcenniejszą dla Gibsona tajemnicę.

Dużo namysłu i rozwagi kosztowała go decyzja, której następstwem była dopieroco skończona rozmowa z Jagrymem. Ostateczne poczucie absolutnej bezsilności osobistej zniewoliło go do kroku, który uważał za ryzykowny... Rozumiał, że powierzając fachowcom śledczym misję poszukiwania zaginionego przyjaciela — tem samem zbliżał osoby, szczególnie niebezpieczne, do znacznie większej, najważniejszej dla niego sprawy — do sprawy, której całkowita intymność i doskonałe ukrycie było przedmiotem najgłębszej troski miljardero od dwóch zgórą lat!... Do sprawy, która była ścisłą, straszliwą tajemnicą trojga ludzi — z nim, Maksem i Gibsonem, włącznie!

Ostatecznie jednak krok ten był nieodzowny. Gra szła o najwyższą stawkę...

— — — — — — — — — — — —

Każdego wieczoru, przed udaniem się na spoczynek, zwykł był Jagrym odbywać krótką, pięciominutową gimnastykę na trapezie, który w tym celu zainstalowany bywał w każdem jego mieszkaniu (detektyw zmieniał mieszkanie mniej więcej trzy razy w roku...). Uważał pięciominutowe ewolucje i karkołomne młynce za warunek zdrowia i... powodzenia.

Dziś też, jak zwykle, krążył po swym pokoju, bez marynarki i w pantoflach mocując się z przyciasnym, trudno opinającym się kołnierzykiem. Był zaaferowany i od czasu do czasu przystawał, zamyślając się głęboko.

Myślał, rzecz prosta, o sprawie doktora Bruna. Starał się spokojnie i systematycznie ugrupować fakty i ustalić wszystkie dane w tej, bądź co bądź, zajmującej aferze. Ba, dopiero osoba Maksa Gibsona nadawała całej sprawie niezwykłego, niecodziennego waloru i posmaku!

— Hm! — przemawiał Jagrym do własnych, uważnie skupionych myśli — Czuć w tem wszystkiem znakomitą sensację!... Bo ostatecznie, sam ów jakiś Brun... phi! niewiadomo — ale jeśli w tem jest Gibson, Maks Gibson!...

— No, a Olga Bella!

— Jagrym zastanowił się głęboko.

— Dlaczego właściwie, u licha, łączyć z tem wszystkiem osobę Olgi Belli?... Ech, mój stary, poprostu rozigrana twoja wyobraźnia płata ci figle!... Cóż Olga Bella może mieć wspólnego ze sprawą doktora Bruna?... Hm, a jednak rozważmy raz jeszcze: owa noc, kiedy posterunkowy Nr.2972 znalazł tę uroczą kobietę na moście, nieprzytomną, rozciągniętą na chodniku — — owa noc zbiega się dokładnie z datą zniknięcia doktora Bruna, według tego, co podała szanowna wdowa Singer... Na honor! Trudno przypuszczać, by Olga Bella samotnie odbywała nocne spacery w odległe dzielnice naduzeczne... niewątpliwie, ktoś jej wówczas towarzyszył — — ktoś, kto zniknął z mostu przed

D. c. n.

Niezawodne serce matki.

Niewidomy doktór filozofji.

W ostatnich dniach odbyła się w gmachu uniwersyteckim w Sztokholmie podniosła uroczystość wręczenia dyplomu doktora filozofji młodemu uczonemu szwedzkiemu, Nilsowi Juringiusowi, niewidomemu od urodzenia. Zaznaczyć należy, iż w dziejach uniwersytetów szwedzkich nie było jeszcze wypadku, by niewidomy zdołał uzyskać doktorat filozofji, stanowiący w Szwecji bodaj że najtrudniejszy do osiągnięcia dyplom naukowy.

Praca doktorska Nilsa Juringiusa stanowi nader poważną i oryginalną rozprawę z dziedziny matematyki, ściślej zaś, z dziedziny funkcyj symetrycznych. Po wręczeniu dyplomu młodemu doktorowi, jeden z profesorów wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zaznaczył, iż rozprawa dr. Juringiusa wykazuje niezwykłą wprost znajomość obszernej literatury przedmiotu.

W odpowiedzi na liczne życzenia i gratulacja, młody doktór opowiedział w kilku słowach, w jaki sposób zdołał opanować konieczną do napisania rozprawy literaturę przedmiotu. Otóż wszystkie rozprawy naukowe niedostępne, rzecz prosta dla niewidomego, czytała głośno matka dr. Juringiusa, będąca jego „najlepszą sekretarką, pomocnikiem“. Na długi szereg miesięcy, matka moja niejako opuściła świat form i barw, by wraz ze mną wędrować po krainach abstrakcyjnych cyfr i funkcyj matematycznych, które ukochać może niewielu ludzi z pośród tych, którzy pełnią zmysłów rozkoszują się światem zewnętrznym. „A zatem — tak zakończył swe przemówienie młody uczony — zarówno rozprawę moją, jak i mój dyplom naukowy zawdzięczam w dużej mierze poświęceniu mej matki, gdyż bez jej pomocy nigdybym sobie nie dał rady z ogromem materjału naukowego, jaki musiałem mieć ustawicznie pod ręką. Pod tym względem księga wyciągów i notatek była dla mnie pamięć mej matki zawsze niezawodna“.

NIESŁYCHANA PŁODNOŚĆ.

W miejscowości Bacacay, powiatu San Gabriel, w stanie brazylijskim Rio Grande do Sul, niejaka Espinosa Nunez de Antunes, powiła dziesięcioro dzieci, 2 chłopców i 8 dziewcząt. Wszystkie niemowlęta zmarły natychmiast po przyjściu na świat. Matka cieszy się zupełnem zdrowiem. Fenomenalny ten wypadek zainteresował ogromnie sfery lekarskie.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

WTOREK 31 MAJA 1931 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 15.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — „Chwilka lotnicza“. 15.25 — „Przegląd czasopism kobiecych. 15.50 — Program dla dzieci. a) Pogawędka p.t. „Za pan brat z przyrodą“ (O budowie gniazd ptasich) — pióra Henryka Wardzały. b) Feljeton p.t. „Jak próbowano robić złoto“ — prof. Rostafiński. 16.20 — „Przed 120 laty“ — wygł. prof. Henryk Mościcki. 16.40 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 — „Gdzie szukać wartości życia“ — wygł. p. Kaz. Ajdukiewicz. 17.35 — Popołudniowy koncert symfoniczny. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.05 — Olga Regorowiczowa: „W 100 lat po śmierci Goethe'go“. 19.40 — Komunikaty sportowe. 20.00 — Feljeton p.t. „Wczoraj, dziś, jutro Polski“ — wygł. red. Stan. Poraj. 20.15 Koncert popularny. 21.50 — Skrzynka pocztowa techniczna. 22.05 — Recital fortepianowy Eustachego Horodyskiego. 22.45 — Komunikat meteorologiczny. 22.55 — Transmisja muzyki tanecznej.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

Markizety, sztuczne jedwabie, krepony. Najmodniejsze desenie poleca: M. KĘPIŃSKI, Będzin. 3826

KUPIĘ małą maszynkę w dobrym stanie do robienia lodów. Oferty do „K. Z.“ pod „maszynka“. 3845

POSADY i PRACE

OGRODNIK, rolnik, administrator, doświadczony, pewny, poszukuje służby. Wiadomość w Administracji. 3781

MŁODA SŁUŻĄCA dobrze gotująca oraz szyjąca, poszukuje zajęcia do wszystkiego, ewentualnie do dzieci lub samotnej osoby. Świadectwa dobre. — Zgłoszenia: „Śląski Powiernik“, Katowice, 3-go Maja 19. 3803

LOKALE

ŚRÓDMIEŚCIE Pokój do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 3842

POKÓJ umeblowany wejście niekrępujące do wynajęcia. Piłsudskiego 46, m. 6. 3848

OŻENKI

PANOWIE, PANIE różnych dzielnic Polski, zamożni na stanowiskach, poszukują znajomości matrymonjalnych, niekoniecznie majętnych. Informację bezpłatnie — „Śląski Powiernik“ — Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 2315

RÓŻNE

WISŁA. Pensjonat „Słoneczna“ na południowem zboczu, między lasem a rzeką, — naprost dworca. Urządzenia nowoczesne. 3512

INTELIGENCI! Panie — panowie — praca dla Was! Pole wielkie wielkich zarobków! Piszcie zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna“, Kraków, Józefitów 10. 2007

ZAKOPANE willa nowa tynkowana 14 pokojowa za 38.000 złotych. Wiadomość: J. Kubiński, Biuro ogłoszeń Zakopane. 3841

KOREKTOR-STROCIEL fortepianów, pianin i fisharmonij. — Wiadomość: Księgarnia P. Regulskiej, tel. 6-96. 3787

LETNISKO dwór — pokoje z utrzymaniem po 3.50 zł. park, tenis, jedna stacja od Dębicy. Wiadomość: Kraków, Syrokomli 11, parter. 3846

Zakład Mechaniczny i Wytwórnia Rowerów K. BARAN — Sosnowiec, Mościckiego 12. Telefon 7-28. Nowe rowery, wózki do rozwożenia towarów, wózki dla inwalidów, oraz części do tychże. Remont, niklowanie, miedziowanie i lakierowanie na gorąco. Ceny bardzo przystępne! 3583

ZGUBIONE DOKUMENTY

DOWÓD osobisty kolejowy Nr. 109698 i bilet okresowy bezpłatny Nr. 6891 wydane przez Dyr. Warszawską zgubił Józef Walentowski. 3765

Urząd Skarbowy w Sosnowcu na zasadzie § 53 instr. o przymusowem ściąganiu państwowych podatków z dnia 17 maja 1926 r. (Dz. U. R. P. Minist. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 15 czerwca 1932 r. o godz. 11-tej rano w lokalu „Cukierni Warszawskiej“ Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. 3-go Maja L. 15, odbędzie się sprzedaż z licytacji różnych ruchomości, oszacowanych na sumę zł. 43.251, należących do wyż. wym. firmy, celem pokrycia należności podatkowych.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji od godz. 10-tej rano do 11-tej w lokalu „Cukierni Warszawskiej“ Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 15.

Kierownik Urzędu Skarbowego:

3840 (—) A. Dr. Krywyj Inspektor Skarbowy.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.